SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. EDZIELA 9 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 8.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Projektowane zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, 8.1 (AW) W kołach politycznych krążą wiadomości o dalszych zmianach na placówkach zagranicznych. Mówi się o odwołaniu z Londynu p. Skirmunta, przewidując jako następcę p. Adama Tarnowskiego byłego ambasadora austrjackiego w Waszyngtonie. Na placówkę w Madrycie przewidywany jest p. Bertoni, na placówkę w Bukareszcie były poseł Sofji p. Gragowski, obecny nacz. wydz. prasowego M. S. Z. W.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu na stanowisko 1 sekretarza poselskiego dotychczasowy kierownik wydz. rosyjskiego p. Wezelaki.

Stały podatek majątkowy.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) Ministerjum skarbu pracuje nad reformą podatku majątkowego. Kursują pogłoski o projekcie wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

Wzrost zaufania dla Polski w Ameryce.

Warszawa, 8.1 (PAT) W końcu roku 1926 kształtowały się kursy pożyczek amerykańskich dla Polski jak następje: 8 proc. amortyzacyjna pożyczka złotowa z roku 1925, miała najwyższy kurs 93 i trzy czwarte, najniższy 92 i pięć ósmych ultimo 93 i trzy czwarte, 6 proc. pożyczka z roku 1920 miała kurs najwyższy 96 i jedna druga, najniższy 76, ultimo 76 i jedna czwarta.

Z powyższych kursów wynika, że pożyczka amerykańska dla Polski **cieszy się coraz większym popytem i osiągnęła w ciągu roku znaczną poprawkę kursu, co wskazuje na wzrastające zaufanie do Polski.**

Poseł polski wygrał 60 000 dolarów.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) W dzień Nowego Roku odbyło się ciągnienie państwowej loterji w Hiszpanji. Główną wygraną 300.000 pesetów wygrał poseł polski Sobański. Wygrana wynosi około 60.000 dolarów.

Monarchiści w poszukiwaniu króla.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) Ks. Aleksander Radziwiłł żonaty z księżniczką węgierską w wywiadzie z jednym z przedstawicieli dziennika budapeszteńskiego utrzymuje, **że były prowadzone rokowania monarchistów polskich o objęcie tronu polskiego z ks. Aosto i ks. Parmeńskim. Obaj ci kandydaci stanowczo odmówili.**

Obecnie prowadzą się dalsze rokowania, jednak książe Radziwiłł uważa, że najodpowiedniejszym kandydatem byłby któryś z Habsburgów.

„Iskra“ przybędzie do Gdyni.

Gdynia, 8.1 (AW) Z Gdyni donoszą, że w poniedziałek 10 stycznia przybędzie tam nowo nabyty w Anglji 3 masztowy żaglowiec szkoły, wojennej marynarki „Iskra“. Komendantem „Iskry“ jest kpt. Maciewicz.

Okrucieństwo niemieckie wobec robotników polskich.

ŻANDARMERJA NIEMIECKA SIŁĄ WYRZUCAŁA ROBOTNIKÓW POLSKICH Z MIESZKAŃ

Warszawa, 8-1. (AW). Z Niemiec donoszą, że doroczny powrót robotników polskich sezonowych zakończył się w ostatnich dniach grudnia w warunkach zgoła odmiennych od tych, których spodziewać się należało po zawarciu prowizorycznego układu w sprawie emigracji. Stwierdzono, że w bardzo wielu wypadkach pracodawcy zwalniali robotników polskich pod naciskiem władz.

Były wypadki, że żandarmerja niemiecka brała udział przy wyrzucaniu robotników polskich z mieszkań, w których niejednokrotnie spędzili oni kilkanaście lat bez przerwy. Ludzie ci zmuszeni nagle do likwidowania swych praw, w ciągu kilku dni, zostali narażeni na wielkie straty materjalne, tak że tuż po przekroczeniu granicy musieli się oni stać przedmiotem opieki Rządu polskiego i organizacji społecznej. Ludzie ci wskutek wyjazdu utracili pobierane w Niemczech renty robotnicze.

Na bezprzykładne okrucieństwo i krzywdy, jakich doznali polscy robotnicy, obowiązane są zwrócić uwagę czynniki miarodajne.

Fakt powstania polskiej floty handlowej wywołał w Niemczech olbrzymie wrażenie.

Warszawa, 8-1. (Tel. wł.). **Uroczyste poświęcenie polskich statków w Gdyni wywarło w Niemczech olbrzymie wrażenie.**

Prasa berlińska omawia obszernie fakt powstawania floty handlowej polskiej i stwierdza, że Polska ma zamiar budować wielką flotę handlową, celem opanowania Bałtyku, na co, zdaniem prasy berlińskiej, państwa skandynawskie krzywem okiem spoglądają.

Dzienniki niemieckie określają uroczystość poświęcenia statków w Gdyni jako urzędową, mającą na celu podniesienie znaczenia korytarza pomorskiego dla Polski.

Akcja kredytowa dla rolnictwa.

KREDYTY ZOSTANĄ ROZDZIELONE POMIĘDZY WOJEWÓDZTWA.

Warszawa, 8.1 (PAT) Dnia 7 b . m. odbyla w Ministerjum skarbu konferencja przedstawicieli Ministerjum skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych oraz państwowego Banku rolnego w sprawie **akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa, w związku z zasiewami wiosennemi.**

Na konferencji ustalono rozmiary niezbędnej pomocy kredytowej lub siewnej zgodnie z propozycją Ministerjum rolnictwa oraz sposób rozprowadzenia kredytów. Zgodnie z dotychczasową praktyką **kredyty rozdzielone będą na poszczególne województwa** w obrębie województw.

Rozdział kredytów przeprowadzą komitety wojewódzkie. Akcja kredytowa przeprowadzona będzie **przez państwowy Bank rolny,** w części ze środków uzyskanych za spłaty dawnych kredytów siewnych, w części zaś z nowej lokaty, którą uzyska państwowy Bank rolny od Ministerjum skarbu.

Bezrobocie we Francji

ROBOTNIKOM POLSKIM JESZCZE NIE ZAGRAŻA.

Paryż, 8-1. (PAT). Komitet, który powstał niedawno w Paryżu w celu podjęcia odpowiednich zarządzeń wobec grożącego wychodźtwu polskiemu we Francji bezrobociu, zwołał w lokalu ambasady polskiej zebranie dyskusyjne z udziałem szeregu przedstawicieli organizacyj polskich na prowincji. Przewodniczył zebraniu zasłużony działacz na polu społecznem p. Hieronimko, który odczytał szereg listów nadesłanych przez delegatów prowincjonalnych, którzy nie mogli przybyć na zebranie. Między innemi wyczerpujące sprawozdanie nadesłał p. Glücksmann i Rodański z Lyonu.

Obecni byli między innemi przedstawiciele związku robotników polskich we Francji, którzy złożyli sprawozdanie o stanie bezrobocia zamieszkałych przez nich dzielnic. Reasumując szereg zakomunikowanych cyfr i poszczególnych danych, zebranie przyszło do wniosku, że w danej chwili **bezrobocie nie jest jeszcze w stanie groźnym.** Daje się ono odczuwać **zaledwie w niektórych gałęziach przemysłu metalurgicznego i włókienniczego.** Ogólna liczba bezrobotnych Polaków nie przewyższa **w całej Francji liczby 500.** Komitet przedstawił plany postępowania, które zamierza przedsięwziąć w celu przyjścia z pomocą Polakom dotkniętym bezrobociem. Zebranie plan ten zaaprobowało.

Wisła zamarzła — port w Tczewie zamknięty.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA MORZEM.

Warszawa, 8.1 (PAT) Transporty węgla przeznaczone dla rynku wewnętrznego i zagranicznego, które wskutek świątecznego ograniczenia ruchu nagromadziły się w większej ilości zostały już zupełnie uregulowane i dostarczone na miejsce przeznaczenia. Obecnie już zapotrzebowanie rynku krajowego jest w zupełności pokryte, tak, że większość transportów węgla idzie do Włoch, Austrji, Czechosłowacji i Węgier.

Port w Tczewie został zamknięty wskutek zamarznięcia Wisły. Wynikiem tego będzie pewne zmniejszenie się naładunku węgla wywożonego za granicę drogą morską.

Aresztowanie frakcji komunistycznej w Kownie.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że na skutek rozporządzenia szefa policji Budrysa została aresztowana cała frakcja komunistyczna rady miejskiej Kowna. Aresztowanie nastąpiło wskutek demonstracji frakcji w związku z rozstrzelaniem 4-ch komunistów.

350 objektów ziemskich przymusowo wywłaszczonych.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) W sobotę na posiedzeniu Rady ministrów p. premjer podpisał wykaz majątków ziemskich podlegających przymusowemu wykupowi w roku bieżącym. Wykaz ten obejmuje 350 objektów o 49661 hektarów.

Największy objekt obejmuje 100 ha, najmniejszy 10 ha. Wykaz nie obejmuje województwa Warszawskiego, Łódzkiego, Lwowskiego. Najsilniej uwzględnione zostały ziemie wschodnie, Poznańskie i Pomorze.

Na terenie okręgu urzędu ziemskiego w Kielcach postanowiono wywłaszczenie w powiecie Częstochowskim maj. Zenów włas. Karola Reczyńskiego: Iłżę 40 ha włas. Starachowic; w powiecie Kieleckim: 40 ha Krasne wł. Wielowiejskiego, 40 ha Końskie —Tarnowskiego, 70 ha Mleniska — wł. „Elbo“, 10 ha Lipa, 10 ha Niekłań.

W powiecie Jędrzejowskim: 50 ha Oksza — Radziwiłłowej Pelagji, 10 ha Mnichów, 40 ha Wodzisław—Lanckorońskich, Krzelów—Wielopolskiego, 40 ha Nagłonice Radziwiłła.

W powiecie Miechowskim: 100 ha Książ Wielki — margr. Aleksandra Wielopolskiego, 200 ha Rzędowice — Zdziechowskiego, 100 ha Mianocice — Hallera, 125 ha Niedźwiedź — hr. Wodzickiego, 70 ha Marcinowice — Strzyżawskiego, 50 ha Czaple Wielkie Eustachego Topiela.

W Lubelszczyznie przymusowemu wywłaszczeniu podlega 500 ordynacyj Zamojskiego, w Poznańskiem i na Pomorzu wywłaszczeniu podlega przeważnie własność niemiecka.

Przed wymówieniem umowy.

Warszawa, 8.1 (AW) Po niedzieli odbędzie się posiedzenie Komisji wykonawczej związku klasowego, a potem wspólne zebranie Zarządu wszystkich związków robotniczych przyczem prawdopodobnie wymówią one umowę z dniem 15 stycznia.

Akcja w sprawie podwyżki płac.

Łódź, 8.1 (AW) Z Łodzi donoszą, że zanosi się tam w najbliższych dniach na nową akcję w sprawie podwyższenia płac

Epidemja grypy w Krakowie.

Kraków, 8.1 (PAT) Według informacji Kasy chorych epidemja grypy przybrała wielkie rozmiary, na szczęście jednak bez charakteru złośliwego.

Na podstawie wykazu porad lekarskich udzielonych w Kasie chorych obliczono w przybliżeniu ilość zachorowań na grypę w Krakowie w ostatnich tygodniach na 6 tysięcy wypadków

Wynik konferencji ministrów państw bałtyckich

Warszawa, 8.1 (PAT) Z powodu rozmaitych pogłosek rozpowszechnianych o ostatniem spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Eestonji i Łotwy w Tallinie, poselstwo finlandzkie w Warszawie donosi: Przy spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy w Tallinie dnia 3 b. m. rozmowy w sprawie paktu o nieagresji z Rosją, o które każde z tych państw układało się z Rosją w ciągu roku ubiegłego — obejmowały **tylko wymianę informacyj w tej sprawie.**

Jednocześnie postanowiliśmy kontynuować dalszą wymianę informacyj między odnośnemi państwami. W tej sprawie żadnego innego postanowienia nie powzięto.

W Finlandji nic nie wiadomo o ewentualnem wznowieniu rokowań z Rosją.

Wiadomość o tworzeniu bloku Bałtyckiego jest pozbawiona wszelkich podstaw.

PRZEGLĄD PRASY

Akcja dywersyjna na pograniczu.

Stworzenie Korpusu ochrony pogranicza w znacznej mierze przyczyniło się do uspokojenia na kresach. Obecnie nadchodzą wiadomości o przygotowaniach bolszewików do wznowienia akcji dywersyjnej. „Głos Prawdy" otrzymał informacje o tem od pewnej osobistości przybyłej z Rosji, która powiada:

W sierpniu 1926 r. na konferencji naczelnych władz O. G. P. U. w Charkowie odbytej ze współudziałem wybitnych przedstawicieli Komiternu, postanowiono „wysiedlić" z powrotem do Polski wszystkich b. dywersantów ,którzy dotychczas korzystali ze schronienia na terenie S.S.S.R. Akcja ta leży poniekąd w związku z ochroną przed częstymi aktami bandytyzmu i dywersji politycznej, urządzanej ustawicznie w rozmaitych miejscach Ukrainy sowieckiej, w której to akcji według podejrzeń G. P. U. biorą udział b. członkowie band dywersyjnych, które swego czasu grasowały na terenie pogranicza polskiego.

W wypadku, gdyby do wiosny 1927 r. osobnicy ci nie opuścili dobrowolnie granic Z. S. S. R., postanowiono zmusić ich do tego drogą szykan i represyj, utrudniających im pobyt w Z. S. S .R. Te postanowienia dotyczą jednak mniej pewnego i mniej wartościowego dla c e l ó w Komiternu elementu, który, zdaniem inicjatorów, przeniesiony w większej ilości na teren Polski, winien wzmóc bardzo wydatnie wrzenie w naszych ośrodkach ukraińskich i białoruskich.

Bardziej zasłużeni, godni zaufania i w praktyce dywersyjnej niezawodni członkowie byłych „Operngrup" (czytaj, band dywersyjnych) zostają w ostatnich tygodniach na nowo koncentrowani na pograniczu polskiem i przygotowywani do wznowienia ruchu dywersyjnego we wschodnich województwach Polski.

Przygotowawcza akcja dywersyjna w poszczególnych punktach pogranicznych jest w pełnym toku.W Annopolu na wschód od Korca, organizatorem takiej bandy i jej przywódcą cieszącym się bardzo wielkiem zaufaniem pomocnika komendanta „pogranicznawo otriada" jest niejaki Trofim Biziuk, pochodzący z okolicy Równego, który sam chwalił się, że w początkach roku 1924 za czasów ochrony granicy przez policję, niejednokrotnie hulał sobie ze swą bandą w powiecie Równieńskim.

Informator „Głosu Prawdy" podał powyższe wiadomości jako zupełnie pewne, nadmieniając, że przy obecnej dobrej organizacji K. O. P. dywersanci mogą się spotkać z dotkliwą odprawą. Akcji bolszewickiej lekceważyć jednak nie należy.

Polska i morze.

W stosunkowo niedługim czasie nastąpiło kilka po sobie uroczystości związanych z rozwojem marynarki polskiej. Niewątpliwie jest to ogromną zasługą obecnego ministra Kwiatkowskiego, że wiele energii i uwagi poświęcił tworzeniu floty handlowej. „Warszawianka" pisze o tem:

Nie potrzeba się łudzić. Posiadając skrawek Bałtyku nigdy nie będziemy mogli mieć potężnej floty wojennej. W tej dziedzinie ograniczyć się musimy do koniecznej obrony miejscowej wybrzeża. Ale zasadniczo nic nie stoi na przeszkodzie powołaniu do życia **silnej polskiej floty handlowej i ujęciu naszego handlu morskiego w nasze własne ręce.**

Niedawny strajk górników angielskich i wzmożony wywóz z Polski węgla na Zachód miały swą wymowę wyraźną. Przekonaliśmy się jak dalece zależni jesteśmy w sprawach handlu morskiego od obcego widzimisię.

Dziś obok budowy portu własnego w Gdyni pozyskujemy zaczątek floty handlowej, która ma znaczenie nie tylko ściśle zysków handlowych, ale również i inne niezmiernie doniosłe. Nie może ujść naszej uwagi przedewszystkiem okoliczność, że ukazanie się polskiej bandery handlowej w portach światowych jest środkiem propagandowym, gdyż znajdujemy się jeszcze w takich warunkach, że imię Polski, jako **państwa odrodzonego, trzeba ludziom przypominać i uświadamiać ich o jej znaczeniu międzynarodowem.**

Silna flota handlowa polska najmocniej zwiąże wybrzeże polskie z całem państwem i najsilniej bronić będzie nienaruszalności korytarza pomorskiego.

Nowe orjentacje polityki rosyjskiej

NIEUFNOŚĆ POLITYKÓW SOWIECKICH W STOSUNKU DO NIEMIEC.

Wiedeń, 8-1. (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza uwagi swego moskiewskiego korespondenta na temat **nowej orjentancji rosyjskiej polityki zagranicznej.**

Obecna zaostrzona sytuacja na Dalekim Wschodzie zmusza Sowiety do uporządkowania swych stosunków europejskich, a przedewszystkiem do zabezpieczenia swej pozycji na Bliskim Wschodzie. Widoczne **jest oziębienie w stosunku między Sowietami i Włochami.** Czyny polityki Włoch w Albanji skłaniają związek Sowietów do zaniechania swego dotychczasowego powściągliwego stanowiska **na Bałkanach.** Korespondent donosi dalej, że już Pasicz przed śmiercią starał się nawiązać bliższe stosunki między Jugosławją a Sowietami, które wykażą to dążenie przychylnie, sądząc, że będzie możliwe przez to odzyskanie Besarabji.

Przewrót na Litwie wywołał znowu w opinji publicznej Sowietów **silną nieufność wobec Litwy.** Koła polityków sowieckich **nie wierzą w żywotność państwa litewskiego. Dążenie do porozumienia z Polską jest w Moskwie żywe,** jednak, zdaniem korespondenta, nastroje zasadnicze w obu państwach stanowią ciągle jeszcze przeszkody na drodze do tego porozumienia. Prasa sowiecka śledzi obecnie **podejrzliwie stosunki wzajemne polsko-niemieckie. Nieufność do Niemców jest wybitną cechą obecnej polityki sowieckiej.**

Powstanie w Albanji

MOŻLIWOŚĆ INTERWENCJI WŁOSKIEJ.

Paryż, 8-1. (PAT). Bałkański korespondent „Petit Parisien" wyraża obawę, że w razie rozszerzania się powstania w Albanji, **Włochy będą musiały w myśl traktatu włosko-angielskiego wysłać oddziały wojskowe do Albanji.** Wprawdzie toczą się rokowania dyplomatyczne w celu złagodzenia interpretacji tego traktatu, wątpliwem jest jednak, czy rokowania te doprowadzą do pożądanego wyniku.

Białogród, 8-1. (PAT). Dzienniki białogrodzkie donoszą, że **Albanja północna jest widownią nowego powstania.** Obecnie są pod bronią szczepy mahometańskie, podczas gdy niedawne powstanie wywołane było przez szczepy katolickie.

Interwencja St. Zjednoczonych w Południowej Ameryce.

KONCENTRACJA FLOTY.

Nowy Jork, 8-1. (AW). Na wschodnich wybrzeżach Nikaraguy koncentracja floty St. Zjednoczonych trwa nadal. **Przed 2 dniami St. Zjednoczone wysłały nową eskadrę morską, złożoną z 8 jednostek bojowych.** W porcie Bluefields wylądowało **4.500 żołnierzy St. Zjednoczonych,** którzy będą mie za zadanie przeszkodzenie jakiejkolwiek łączności pomiędzy Meksykiem a wojskami liberalnemi.

Anglicy uciekają przed Chińczykami

POŁOŻENIE NIE DO ZNIESIENIA.

Kiu-Kiang, 8-1. (PAT). Położenie stało się nie do zniesienia. Żołnierze dopuszczają się grabieży. Władze są absolutnie niezdolne do opanowania sytuacji. Przybył tu okręt z Hankou, wiozący uchodźców angielskich. Koncesja brytyjska została ewakuowana.

Londyn, 8-1. (PAT). Angielska opinja polityczna jest bardzo zaniepokojona wypadkami w Hankou. Prasa konserwatywna ostro krytykuje pojednawczą politykę angielskiego urzędu spraw zagranicznych. „Daily Telegraph" i „Morning-Post" podkreślają ścisły związek istniejący pomiędzy chaosem chińskim a aktywnością polityki sowieckiej.

FLAGA ANGIELSKA PRZESTAŁA POWIEWAĆ.

Szanghaj, 8-1. (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich, nad angielskim konsulatem generalnym w Hankou nie powiewa już flaga angielska. Od dziś gmach konsulatu strzegą wojska chińskie. Przebywa w nim jeszcze wicekonsul. **Ludność brytyjska schroniła się w budynku azjatyckiego towarzystwa naftowego, strzeżona również przez wojska chińskie.** Obszarem koncesji angielskiej zarządza obecnie komisja pięciu, składająca się z członków miejscowej grupy partji Kuo-Mim-Szun.

ULICZNE WALKI.

Londyn, 8-1. (PAT). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Hankou, nastąpiło tam znaczne uspokojenie. Korespondenci dzienników angielskich donoszą, że akcja przywrócenia ładu i porządku postępuje zwolna naprzód. Naoczni świadkowie rozruchów ulicznych opowiadają, że tłum, podburzany przez agitatorów, usiłował sprowokować oddziały marynarki angielskiej i ochotników do czynnego wystąpienia przeciwko demonstrantom, chcąc tym sposobem wyzyskać ewentualną akcję wojska dla celów propagandy antybrytyjskiej. **Demonstranci kamieniami i drągami atakowali żołnierzy, rozstawionych wzdłuż barykad. Przeciwko tym atakom żołnierze bronili się kolbami karabinowemi ,nie uciekając się ani w jednym wypadku do użycia broni palnej.**

Pogorszenie się stosunków niemiecko-litewskich.

Kowno, 8-1. (AW). Nominacja Szellusa na stanowisko prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego dokonana przez litewskiego gubernatora Kłajpedy bez porozumienia z sejmikiem kłajpedzkim, wywołała ostry zatarg między czynnikami sejmiku kłajpedzkiego a rządem Litwy. Dalsze zaostrzenie się zatargu wpłynęłoby ujemnie na stosunki litewsko-niemieckie.

„Narodowe prawo Niemiec"

Berlin, 8.1 (PAT) Prezydent Reichsgu von Loebe wygłosił na zebraniu Heimatsdienstu w Mamieniey (Schemintz) przemówienie, w którem na wstępie wskazał na rozwój stosunków gospodarczych między poszczególnemi państwami Europy i na konieczność zespolenia się tych państw w Pan-Europie.

Omawiając cele programu Niemiec, Löebe **oświadczył, że narodowem prawem Niemiec jest dążenie do przyłączenia Austrji do Rzeszy. Przez wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów stworzona została korzystna sytuacja, w której pewnego dnia będzie można dojść do „Anschlussu". Zdaniem mówcy mąż stanu który prowadzi własny naród do Pan-Europy nie zrezygnuje bynajmniej z praw swego narodu, tylko wyciągnie polityczne konsekwencje z dokonywujących się gospodarczych i technicznych przeobrażeń.**

Zgubna polityka dla wolnego miasta.

Gdańsk, 8-1. (PAT) Polemizując z atakami prasy niemiecko-gdańskiej, skierowanemi przeciwko ostatniemu przemówieniu p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme" występuje dziś ponownie ostro przeciwko nacjonalistom niemieckim, oświadczając, że polityka prowadzona przez senat pozostający pod decydującym wpływem nacjonalistów niemieckich, jest katastrofalną dla wolnego miasta. Nacjonaliści, niemieccy, którzy decydują dziś jeszcze o polityce gdańskiej, całkiem otwarcie głoszą, że Polacy są dziedzicznymi wrogami Gdańska. Tego rodzaju polityka, oświadcza w zakończeniu „Danziger Volksstimme" jest dla wolnego miasta zgubą.

W słowach pacyfizm — w czynie zbrojenie

Londyn, 8-1. (AW). Ministerjum żeglugi powietrznej poleciło wybudować 30 olbrzymich aparatów lotniczych do rzucania bomb o sile 1000 H. P., wyposażonych w urządzenie dla wytwarzania sztucznych chmur.

Waszyngton, 8-1. (AW). Izba reprezentantów przyjęła budżet marynarki wynoszący w wydatkach 324 milj. dolarów, przyczem nieznaczną większością głosów odrzuciła wniosek dodatkowy na budowę trzech nowych krążowników.

Warszawa, 8.1 (Tel. wł.) Projekt budżetu Rzeszy niemieckiej wskazuje na silne zbrojenie się Niemiec na morzu. Budżet marynarki wojennej na rok 1927 przewiduje o 100 proc. większe wydatki aniżeli w roku ubiegłym.

Wiadomości ze stolicy.

UWIĘZIENIE TRZECH RABINÓW. Wśród żydów warszawskich rozeszła się pogłoska, że w kasie żydowskiego towarzystwa zajmującego się skupywaniem ziemi od Arabów palestyńskich stwierdzono niedobór w kwocie 700 tysięcy złotych.

Wobec tego delegaci rozmaitych organizacy, żydowskich także i prowincjonalnych zaskarżyli prezesa tego towarzystwa Rozena do rabinatu i do warszawskiej gminy żydowskiej, gdzie wczoraj odbyć się miała rozprawa. Jednak nie stawili się na nią ani p. Rozen, ani też rabini, którzy stanowili skład sądu. Tłum delegatów zdenerwowany długiem czekaniem zaatakował lokal rabinatu przy ulicy Grzybowskiej, przyczem poturbował dotkliwie kilkanaście przypadkowo tam znajdujących się osób i zdemolował urządzenie lokalu.

Następnie tłum żydów zaatakował sąsiedni dom, w którym mieści się gmina żydowska i tylko dzięki przybyciu i interwencji posła Farszteina, zaniechał dalszych ekscesów oraz uwolnił trzech rabinów uwięzionych w charakterze zakładników w lokalu rabinatu.

POWRÓT MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z RZYMU. Do Warszawy powróciła pielgrzymka młodzieży szkolnej, która w liczbie 233 uczestników wyjechała 19 grudnia ub. r. do Rzymu celem wzięcia udziału w uroczystościach ku czci patronów młodzieży św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi.

PAMIĘTNIKI KURNATOWSKIEGO. B. nacz. Kurnatowski, który powrócił do Warszawy i pozostaje na wolności za kaucją, oświadczył współpracownikowi sjon. „Dziennika Warszawskiego", że zajęty jest pisaniem pamiętników, które będą rewelacyjne. W pamiętnikach będzie opowiadanie o pewnym arystokracie, który podawał się za brata szacha perskiego, a który obecnie odgrywa pewną rolę w życiu stolicy. W dalszym ciągu oświadczył Kurn., że wytoczy proces „Głosowi Prawdy" i Wojniczowi.

SPRAWA EDWARDA GRABOWIECKIEGO. Wśród toczących się wielkich śledztw, wyróżnia się szczególniej sprawa b. inspektora komendy głównej policji państwowej i redaktora Edwarda Grabowieckiego. Śledztwo zostało już ukończone i sprawa wraz z aktem oskarżenia w tych dniach weszła do sądu okręgowego. Grabowiecki oskarżony jest o różne nadużycia służbowe, a między innemi o uzyskanie od ówczesnego ministra Ratajskiego z funduszu dyspozycyjnego Ministerjum spraw wewn. pożyczki 15.000 zł. na potrzeby wydawnicze „Gaz. Adm. i Pol. Państw." i zużycie tej sumy na prywatne swe potrzeby. G. oskarżony jest również o nadużycie władzy, zagrażające znaczną szkodą dla zarządu państwowego itp. przestępstwa, przewidziane w art. 578 k.k. Do sprawy między innemi wezwani będą w charakterze świadków: prokurator sądu najwyższego Czerwiński, prezydent Poznania Ratajski, b. komendant Borzęcki i inni.

MINISTERJUM OŚWIATY otrzyma jeszcze w tym roku nowy gmach własny. Okręgowa Dyrekcja robót publicznych ogłosiła konkurs dla architektów-Polaków na opracowanie projektu tego gmachu, który ma stanąć przy Al. Szucha na cześci terenu b.koszar pułku litewskiego. Przewidziane są trzy nagrody za prace najlepsze w wysokości: 8.000, 5.000 i 3.000 zł. oraz możliwość zakupu projektów nienagrodzonych po 1000 zł. Sądowi konkursowemu przewodniczyć będzie p. wicepremjer Bartel. Termin składania prac konkursowych ustalony został na dzień 15 lutego r. b. Budowa gmachu ma być podjęta niebawem po rozstrzygnięciu konkursu.

Skandale z prasą rządową

Pierwsza Rosja sowiecka stworzyła prasę rządową, a redakcje dzienników zamieniła na urzędy państwowe, które są oficjalnym propagatorem zmonopolizowanej w ręku rządu opinji. Podobnie jak monopol spirytusowy czy tytoniowy, dziennikarstwo sowieckie jest przedsiębiorstwem rządowem, obok którego nikt prywatny nie ma prawa wyrażać publicznie i drukiem swoich zapatrywań.

Rządzone w wielu państwach demokracje chętnie naśladują przykład sowiecki i gdziekolwiek zaczną rządzić, natychmiast zakładają z funduszów państwowych swoje gazety. O ile dawniej pisma rządowe miały na celu głównie propagandę zagraniczną, t. zw. opinję na eksport, która musi być wyrazem polityki rządu, jako reprezentanta państwa wobec zagranicy, obecnie prasa w liberji coraz częściej wdziera się w dziedzinę życia wewnętrznego, za pieniądze rządowe starając się bez żadnych ceremonji urabiać koszarowy sposób myślenia. Propaganda ta staje się tem łatwiejszą, że dziennikarskie przedsiębiorstwo państwowe, mając subwencje rządowe, ma ułatwioną walkę konkurencyjną.

Nie trzeba udowadniać, że w ten sposób zabija się rozwój samodzielnej myśli politycznej i niszczy się pożądany w sprawach publicznych krytycyzm. To też subwencje dla prasy rządowej są zazwyczaj wstydliwie ukrywane i tajemnica wydostaje się na światło dzienne zazwyczaj dopiero w formie skandalu, bo tylko cynizm sowiecki nie liczy się z potępieniem tej metody urabiania czy też koszarowania opinji publicznej.

Pamiętny jest niedawny skandal niemiecki w związku z ujawnieniem olbrzymich subwencyj rządowych dla berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung“. W parlamencie niemieckim powstała burza i skończyło się na tem, że rząd niemiecki musiał wycofać się z przedsiębiorstwa prasowego, które — oczywiście jako przedsiębiorstwo deficytowe — pochłonęło olbrzymie sumy z kasy rządowej.

Podobny skandal przeżywają obecnie Węgry. Tam rząd utrzymywał z tzw. „funduszów gadzinowych“ gazetę „Budapesti Hirlap“, która pochłonęła olbrzymią sumę ponad 12 miljardów koron i ostatecznie zbankrutowała. Okazuje się, że rząd węgierski mimo szalonego kryzysu finansowego i obarczenia ludności olbrzymimi ciężarami podatkowymi nie cofnął się przed marnowaniem funduszów publicznych na utrzymywanie gazety, która żadnej korzyści moralnej mu nie przyniosła. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że rząd węgierski subwencjonował bardzo wiele dzienników prowincjonalnych i utrzymywał całe gromady agitatorów partyjnych na koszt wszystkich obywateli.

W Polsce naogół pod tym względem działo się lepiej i przyzwoiciej, a już z całem uznaniem trzeba stwierdzić, że za rządów jedności narodowej tylko minister spraw zagranicznych (p. Skrzyński) subwencjonował ze swoich funduszów dyspozycyjnych propagandę swojej polityki zagranicznej, nie mieszając się pozatem do spraw wewnętrznych.

Trzeba stwierdzić również i to, że w czasie ówczesnego przerostu życia partyjnego i wpływów partji, tworzących ówczesny rząd, żadne ze stronnictw nie fundowało sobie z funduszów państwowych swych organów partyjnych, a specjalnie Związek ludowo-narodowy, mając w swych rękach największe wpływy w Rządzie, nie nadużył tych wpływów dla celów propagandy partyjnej, a nawet w czasie tym zlikwidował trzy swoje organy partyjne („Gazeta Warszawska“, „Goniec Krakowski“ i „Przegląd Wszechpolski“), gdy nie wytrzymały kalkulacji jako przedsiębiorstwa prywatne.

I dlatego nie było w Polsce mowy o takich skandalach, jakie ujawniły się niedawno — jak się to wyżej rzekło — w Berlinie i w Budapeszcie.

Oby ten piękny przykład szanowania funduszów publicznych, jaki dał rząd jedności narodowej, świecił wszystkim rządom polskim — w tem przeświadczeniu, że opinja publiczna tylko w Sowietach może być objektem monopolu rządowego, ale i tam — tylko do czasu!

M. P.

Nastroje świąteczne w stolicy.

BEZMYŚLNIE I NIEFRASOBLIWIE. — HUCZNE ZABAWY I WYPITEK.—SŁABE OBROTY W HANDLU. — W MASCE KARNAWAŁOWEJ. — POD POKRYWĄ MILCZENIA NIEPOKÓJ O JUTRO.

Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“.

Warszawa, 7 stycznia 1927

Wstąpiliśmy już w rok nowy. Co on jednak przyniesie i jak się ułoży w nim nasze życie, trudno dociec, gorzej: mało widać wysiłku, któryby wskazywał, iż są usiłowania w społeczeństwie, by życie urobić wedle swoich wskazań i wedle swojej woli.

By ująć nastrój chwili w tym tygodniu świąteczno - noworocznym, można z całą słusznością stwierdzić, iż nic się nie zmieniło.

Nie chcemy przez to wzbudzić mniemania, iżby ktokolwiek się łudził, iż w przeciągu tygodnia może się nastrój czy psychika społeczna zmienić. Taki pogląd graniczy z absurdem. Chciałoby się jednak widzieć u ogółu czy to nowe jakieś myśli, nowe pragnienia, lepsze wyczucie położenia, a powiedzmy szczerze: chciałoby się wyczuć zrozumienie położenia społeczeństwa i państwa w dobie dzisiejszej. I tu każdego spotka zawód. W tej dziedzinie nic się nie zmieniło... Niestety!!

Społeczeństwo żyje nadal beztroskliwie. A prasa, będąca w naszych warunkach i jego wyrazicielką i jego do pewnego stopnia kierowniczką tak samo jest bez wyrazu. Jest zwyczajem dziennikarskim, iż Boże Narodzenie czy też Nowy Rok prasa wita odświętnie. Nie tylko zewnętrzną formą swych wydawnictw, bardziej niż zwykle uroczystą, ale przedewszystkiem postawieniem nowej kwestji, uwypukleniem pewnych zagadnień, formułowaniem przez najwybitniejsze umysły pewnego widzenia na zjawiska, dominujące ponad życiem publicznem i kulturalnem.

Tu spotkał każdego zawód, o ile chodzi o stolicę. Poza jednem wydawnictwem, które rzuciło retrospektywny obraz na zagadnienie i potrzeby naszych kresów zachodnich i wschodnich nie spotkaliśmy nic, coby tchnęło świeżością lub poszukiwaniem nowych form czy nowych kwestyj. Po staremu.

Po staremu też odniesiono się do świąt, po staremu też powitano Nowy Rok. Hucznie, rozgłośnie, beztroskliwie. Wszyscy naogół narzekali na ciężkie czasy, ale każdy na swój sposób chciał się zabawić. Mimochodem łudziło się pytanie: skąd przy panującym niedostatku, przy ustawicznie powtarzanych narzekaniach ludziska mają tyle grosza na zabawę i na... wypitek!? To już pozostanie tajemnicą poliszynela. Dość, że magistrat, szoferzy, dorożkarze, instytucje i restauracje były zadowolone. Był też zadowolony i skarb państwa, bo monopol spirytusowy z pewnością przyniósł niemało korzyści kasom skarbowym.

Mniej byli zadowoleni kupcy. Ruch przedświąteczny nie był nadzwyczaj ożywiony, nadzieje na poprawienie swego nadwerężonego budżetu zawiodły. Konsekwencją tego były dość liczne upadłości przedsiębiorstw, które w okresie nowego roku posiadały znaczniejsze spłaty swych zobowiązań. Wprawdzie się tłomaczy, iż słabsze finansowo przedsiębiorstwa muszą się likwidować, ale niestety tych przedsiębiorstw dobrze prosperujących jest coraz mniej, a w rezultacie liczba bezrobotnych zwiększa się coraz bardziej. W ciągu ostatnich dwu tygodni o blisko 20 tysięcy. Memento!...

Teraz zaś nastaje karnawał. Podobno trudno dostać sale na zabawy, tak wiele jest zamówień. Czy naprawdę ludziom jest obecnie tak wesoło, czy wszystko tak usposabia do wesela i radości? Czy może chcą się w szaleńczej wesołości pogrążyć i szukać tam ukojenia trosk i utrapień? Bóg wiedzieć raczy! Dość, że z tylu stron się słyszy opowiadania o zabawach, dość, że tematem licznych rozmów staje się blues, charlston, shimmy i trotty, jakby na serjo stanowiły one jakieś poważniejsze zagadnienia...

Lecz nie myślcie, że to cała Warszawa. Nie sądźmy tak lekkomyślnie.

Słyszałem paradoks: Warszawa nie jest niebezpieczna, póki się bawi. Niewątpliwie ma ona sporo beztroskliwości i lekkomyślności, ale ma też dużo czucia. Owóż jest też i dużo w Warszawie milczenia. Pono właśnie ono jest niebezpieczne. Bo wieje odeń tajemnica. A pomimo hulaszczości coraz częściej widać na twarzach skupienie, niekiedy zaś właśnie podczas rozweselenia rozwierają się serca i języki, wtedy można dostrzec, jak bardzo trawi dusze niepokój, jak bardzo szamocą się umysły w poszukiwaniu rozwiązania zagadek, jakie nieustannie nam narzuca życie współczesne, jak silnie pożąda ogół otrzeźwienia, jasności położenia, pogodniejszego i pełniejszego życia...

Nieraz się zdarza, a zdarza się to coraz częściej, iż w kawiarni, restauracji, salonie czy jour fix'ie pośród błyskotliwości beztreściwej wymiany frazesów zdawkowych znajdzie się temat poważny, temat współczesnego naszego życia, zagadnienie bytu i niebytu naszego... Jest w nas coraz silniejsze pożądanie ideału, a przedewszystkiem poszukiwanie treści.

A co za tem idzie: jest poczucie odpowiedzialności za nasz własny los. Trzeba, by stało się ono udziałem wszystkich...

H. W.

Państwo nadmorskie bez odpowiednich portów.

PROBLEM MORZA W JUGOSŁAWJI I ROZWÓJ FLOTY HANDLOWEJ.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Białogród, w styczniu 1927.

Prasa jugosłowiańska poświęca ostatnio baczną uwagę t. zw. problemowi adrjatyckiemu, zastanawiając się, w jaki sposób możnaby z największem powodzeniem neutralizować stale wzmagające się wpływy włoskie na Adrjatyku. W związku z tem, pisma białogrodzkie przypominają, że Włosi już od dawna reklamowali Adrjatyk dla siebie, a cała włoska polityka adrjatycka zdążała do jednego celu, by z morza Adrjatyckiego utworzyć „mare nostro“, (nasze włoskie morze). Po podpisaniu paktu londyńskiego w roku 1915 Włochy przyłączyły się do państw koalicyjnych przedewszystkiem dlatego, by zdobyć podczas wojny jaknajwiększą część wybrzeża dalmatyńskiego. To też politycy jugosłowiańscy mieli na konferencji wielkie trudności do pokonania, zanim zdołali przekonać dyplomację międzynarodową o naturalnej przynależności Dalmacji do Jugosławji. Tem nie mniej udało się Włochom otrzymać Tryjest i większą część Istrji, a później, jak wiadomo, Gabrielle d'Anunzio zajął ze swymi ochotnikami wolne miasto Rjekę (Fiume). Krok ten nie przyniósł jednak najmniejszej korzyści miastu, bowiem pod względem gospodarczym jest ono ściśle związane z królestwem S. H. S. Podpisując pakt przyjaźni z Albanją, Włochy uczyniły dalszy krok na drodze do urzeczywistnienia swego planu co do wzmocnienia swych wpływów na Adrjatyku. Dzięki paktowi temu Włochy stały się protektorem Albanji, wobec czego wystarczy w zupełności zajęcie Walony przez wojska włoskie, aby cała cieśnina Otrantska, a tem samem brama wpadowa na Adrjatyk, znalazła się w posiadaniu Włoch.

Po upadku monarchji austro-węgierkiej Włochy przejęły prawie całą austrjacką flotę, pozostawiając Jugosławji zaledwie kilka okrętów o ogólnej pojemności 116 tysięcy ton. Sytuacja Jugosławji stała się wobec tego nad wyraz ciężką, już choćby przez wzgląd na to, że długość jugosłowiańskiego wybrzeża adrjatyckiego wynosi około 1.550 klm. Ponieważ dostęp do morza jest dla Jugosławji z powodu wysokich łańcuchów górskich bardzo utrudniony, nie posiadało dotychczas wybrzeże adrjatyckie dla królestwa S. H. S. takiego znaczenia gospodarczego, jak ogólnie się sądzi. Największymi portami jugosłowiańskimi są: Gruż koło Dubrownika (Ragusa), Split, Suszak koło Fiume, Szibenik, Metkowicz, Zelenika i Bar (Czarnogórze). Połączenie kolejowe portów tych z ośrodkami gospodarczymi jest jednak niedostateczne. Tak np. największy port, Split, dopiero w roku 1925 otrzymał bezpośrednie połączenie z europejską siecią kolejową.

W ostatnich czasach zauważyć można coraz wyraźniejsze dążenie miarodajnych czynników jugosłowiańskich w kierunku daleko idącej rozbudowy floty handlowej. W posiadaniu Jugosławji było w roku 1926 ogółem 40 okrętów o ogólnej pojemności 214.000 ton, oraz 100 mniejszych parostatków, przeznaczonych wyłącznie do transportu na samym wybrzeżu. Porty jugosłowiańskie na Adrjatyku mają już prawidłowe połączenie z portami północno-europejskimi, a w roku ubiegłym towarzystwo żeglugi morskiej „Prekomorska plovitba“ zorganizowało stałą komunikację między portami adrjatyckimi a wyspami Kanaryjskiemi. Największym towarzystwem żeglugi morskiej jest w Jugosławji S. A. „Jadranska plovitba“ z siedzibą w Suszaku. Towarzystwo to dysponuje 80 okrętami, kursującymi stale między portami morza Adrjatyckiego z jednej strony, a portami Egiejskimi i Czarnomorskimi ze strony drugiej. W szybkim tempie rozwija się jugosłowiańska żegluga morska szczególnie w transporcie lokalnym wzdłuż wybrzeża, gdzie istnieją w chwili obecnej 43 stałe jugosłowiańskie linje okrętowe wobec 23 linij okrętowych włoskich.

Niemniejszą wagę poświęcają miarodajne czynniki należytemu zorganizowaniu transportu emigrantów. Chodzi o to, aby emigranci jugosłowiańscy mogli wyjeżdżać do krajów zamorskich na okrętach jugosłowiańskich. Zrealizowanie tego planu byłoby, rzecz jasna, dotkliwym ciosem dla włoskich towarzystw okrętowych, utrzymujących dotychczas komunikację między Adrjatykiem a Ameryką.

W—cki.

Jak żydzi w Rosji zmieniają zawód?

W sprawozdaniu sekretarza centralnego biura sekcji żydowskich partji komunistycznej, p. Czemeryńskiego, które odczytane zostało na odbywającej się obecnie wszechzwiązkowej konferencji „jewsekcji“, zawarte były m. in. następujące dane:

Liczba robotników i pracowników żydowskich wzrosła w **ciągu ostatnich 2 lat o 100 tysięcy.** Ogółem należy do związków zawodowych około **360.000 żydowskich robotników i pracowników,** przypuszczać należy, że jest jeszcze około 40.000 niezorganizowanych robotników żydowskich, a więc ogółem jest około **400.000 żydowskich robotników,** doliczając rodziny, można twierdzić, że z pracy najemnej utrzymuje się **około miljona ludności żydowskiej.**

Na roli osiadło w ciągu ostatnich 2 lat **11.000 rodzin,** licząc 5 osób na rodzinę, wynosi to **55.000 osób.** Razem z tymi, którzy osiedlili się na roli przed r. 1925 oraz dawnemi kolonistami, **liczba żydowskiej ludności rolniczej wynosi 170.000 osób.**

Chałupników jest obecnie około **200.000** licząc po 4 osoby na rodzinę, stanowią oni 800.000 ludzi. Liczby te nie są ścisłe, lecz raczej są zbyt niskie, niż wysokie. Dokładnych danych o układzie liczebnych klas wśród ludności żydowskiej dostarczy dopiero przeprowadzony spis ludności. Liczba żydowskich robotników rośnie kosztem innych warstw.

Godnem jest uwagi, że **95 proc. robotników żydowskich zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach państwowych i zaledwie 5 proc. w prywatnych.**

ZYGZAKIEM.

Karnawał.

W perfum woni świat tonie,
Rozpalone masz dłonie,
W tańcu człowiek się czasem odmłodzi
I pożegna się z troską,
Gdy tną skrzypce szelmosko
I seksafon tęsknicą zawodzi.

Lśnią przed tobą oczęta,
W tobie nicość zawzięta,
Bezmyślności rozkosznej jest nawał.
Myśl nie spływa, bo skądżeż?
Jest przyjemnie niemądrze
I to właśnie najlepszy karnawał.

Skądś nabrałeś ochoty,
Więc, czy grają fosktrotty,
Czy choć nawet żałobne tną marsze,
Tańcz, nim gwiazdy pobledną
I też wszystko ci jedno,
Czy tancerki są młodsze, czy starsze.

Nim po nocy zadnieje,
Księżyc - bydlak się śmieje
I swą bladość podsuwa ci trupią.
Gdzieś z łez mokra jest rzęsa,
Komuś chleba brak kęsa,
A na balu rozkosznie i głupio.

W Polsce śliczny karnawał...
Któżby w domu zostawał?
Niech złocista wciąż snuje się przędza.
Gdy po sali się pętasz,
Niezupełnie pamiętasz,
Że tam w domu znów czeka cię nędza.

K. Ćwierk.

Z prasy miejscowej.

W SPRAWIE AGITACJI PARTYJNEJ SOCJALISTÓW W SZKOŁACH.

Ponieważ nauczyciele szkół powszechnych stanowczo zaprotestowali przeciwko agitacji partyjnej socjalistów w szkołach (sławne pierniki socjalistycznej Rady miejskiej) „Głos Zagłębia“ uważał za stosowne ze zwykłą sobie brutalnością napaść na nauczycielstwo.

W obronie nauczycieli wystąpił inspektor szkolny p. Winiarski, domagając się od „Głosu Zagłębia“ na zasadzie ustawy prasowej zamieszczenia wyjaśnienia. P. inspektor Winiarski w liście swym pisze:

„Naczelną zasadą, kierującą działaniem państwowych władz szkolnych, jest: każda szkoła, a **szkoła powszechna przedewszystkiem**, służy i służyć powinna całemu społeczeństwu i wszelka akcja, mająca jakiekolwiek zabarwienie polityczne na terenie szkoły miejsca mieć nie może.

Nie mogło więc być dopuszczone rozdawanie dzieciom szkolnym w szkołach i za pośrednictwem państwowego aparatu szkolnego darów gwiazdkowych z napisem, **mogącym** służyć za środek agitacyjny wśród dziatwy lub za jej pośrednictwem wśród rodziców.

Autor artykułu p. Radny w uczciwej swej otwartości przyznaje sam, że inicjatorami darów gwiazdkowych kierowała „chęć sprawienia radości dzieciom robotniczym“, ale i „zaznaczenia, że to swoi pamiętają o swoich“. Cóż więc zna czyła wyraźna przecież polityczna etykieta na darach? Kogo rozumiano wobec tej etykiety za „swoich“ i którym „swoim“ dzieciom miano rozdać podarunki?

Niechby przez wyłom zrobiony przez jedną partję zaczęło leźć przez drzwi i okna wszelakie partyjnictwo do szkół: jakżeby te szkoły wyglądały“.

Stwierdziwszy dalej pełne słuszności stanowisko apartyjne i apolityczne, które zajęli kierownicy szkół, pisze dalej p. inspektor:

„Na zarzuty skierowane przez p. Radnego w moją osobę odpowiem krótko: Urzędnik, zdaniem p. Radnego, dotychczas bezstronny i mimo to laskawie początkowany radą, by opuścił Sosnowiec zaskoczony niespodzianką, mogącą uchodzić za agitacyjną, a interpelowany przez czynniki szkolne samorządowe i państwowe, starał się o załatwienie drażliwej sprawy bez stawienia jej na ostrzu miecza (siedmiodniowa rozmowa z Prezydjami Sosnowca i Dąbrowy).

P. Radny powinien wiedzieć i o tem. Dopiero w ostateczności po wyczerpaniu wszelkich środków, wydał ten „dotychczas bezstronny“ Inspektor szkolny zarządzenia, jakie mu podyktowało poczucie służbowego obowiązku, a wydał je w ścisłem porozumieniu ze swą przełożoną władzą.

Zarządzenia, wydane przez p. inspektora, były w porozumieniu z władzą przełożoną. Objektywny list p. Winiarskiego, wolny od jakichkolwiek wpływów politycznych, w dostatecznej mierze przygważdża cynizm socjalistycznych „dobrodziei z cudzej kieszeni“.

Nowy starosta pow. Będzińskiego.

W ubiegły piątek, jak już wzmiankowaliśmy wczoraj, przybył do Będzina nowy starosta powiatu Będzińskiego, p. Józef Ołpiński. Po przenocowaniu w pokoju gościnnym w starostwie, p. starosta rozpoczął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Przedewszystkiem p. starosta odbył dłuższą konferencję ze swym zastępcą p. Cz. Kowalskim, informując się o ważniejszych sprawach lokalnych, następnie w towarzystwie p. Kowalskiego obszedł wszystkie biura starostwa i Sejmiku, gdzie przedstawiono mu pracowników, z którymi p. starosta zamienił kilka zdań, informując się o stanie pracy. Z kolei p. starosta konferował z powiatowym komendantem policji, nadkomisarzem Strzeleckim, zaznajamiając się ze stanem bezpieczeństwa w powiecie.

P. Ołpiński pochodzi z Małopolski. Po ukończeniu gimnazjum w Brzeżanach, wstąpił na uniwersytet Jagielloński i ukończył tam studja prawnicze. Początkowo miał zamiar poświęcić się pracy w przemyśle, z chwilą jednak wskrzeszenia państwa polskiego zaciągnął się do służby państwowej. Dłuższy czas pracował w administracji politycznej, zaczynając od najniższego urzędu i kolejno przechodząc na kierownicze stanowiska. Przez pewien czas był lustratorem starostw województwa Warszawskiego, następnie komisarzem rządowym w Żyrardowie, ostatnio zaś starostą w Sochaczewie, skąd powołany został do powiatu Będzińskiego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że p. starosta, objąwszy przed dwoma godzinami nowe stanowisko i nie znając terenu pracy, nie mógł udzielić przedstawicielowi naszego pisma, który mu złożył wizytę, konkretniejszych informacyj, dotyczących przyszłej pracy, zaznaczył tylko, iż specjalną opieką otoczy zdrowotność publiczną, opiekę społeczną, stan dróg, sprawy samorządu gminnego i powiatowego oraz wszelkie prace społeczne i kulturalne.

P. starosta wie doskonale, że powiat nasz jest odpowiedzialną i trudną placówką, gdzie na podłożu zagadnień socjalnych wyrastają częstokroć wysoce skomplikowane kwestje, jednakże ma nadzieję, że objektywne i bezstronne stanowisko w połączeniu ze współpracą wszystkich czynników z pośród miejscowego społeczeństwa, pozwolą mu usunąć trudności i pracować z dobrym wynikiem dla państwa i społeczeństwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 NIEDZIELA	Dziś Marjanny. P. M. Jutro Agatona P. Wsch. słońca 7.44 Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

W niedzielę popołudniu i wieczorem „Aszantka“ komedja w 3 aktach Perzyńskiego, grana wszędzie z wielkiem powodzeniem. Rolę tytułową odtworzy p. Szelling. Pozostałą obsadę ról stanowią pp.: Świeżmska, Palińska, Mori, Palański, Lenczewski, Zbyszkowski, Uliński i inni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dziś:

Udziałowy: „Kurjer Carski“ II serja.
Oaza: „Demon kobiet“.
Stinks: „Trędowata“ ze Smosarską.
Momus: „Nibelungi“.

„Mieszkanie, miasto i jego higjena“

Dziś o godz. 11 r. w sali „Trocadero“ przy teatrze w Sosnowcu odbędzie się otwarcie wystawy „Mieszkanie, miasto i jego higjena“. Wystawa urządzona została staraniem i nakładem samorządów Zagłębia Dąbrowskiego. W skład patronatu wystawy wchodzą pp.: przewodniczący Wydziału powiatowego Sejmiku Czesław Kowalski, prezydent m. Sosnowca Aleksy Bień, prezydent m. Będzina inż. Michael, prezydent m. Dąbrowy inż. Władysław Seroka, burmistrz m. Czeladzi Antoni Rączaszek, przewodniczący sekcji budowlanej inż. Stefan Wąs, przewodniczący dr. Karol Ryder.

Przed artystycznemi koncertami.

Jak już donosiliśmy staraniem akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu odbędą się dwa koncerty: dziś w Sosnowcu w sali gimn. Staszica o godz. 8.30 wiecz. jutro w Dąbrowie Górniczej w Resursie. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Protektorat nad koncertami łaskawie raczyli przyjąć: Kurator Koła p. senator Kasznica, prof. uniwersytetu w Poznaniu, oraz panie dyrektorowa Świątunowa i dyrektorowa Faryaszewska w Dąbrowie, oraz w Sosnowcu inżynierowa Kiborttowa, inżynierowa Rudowska, prezydent inż. Michael, inż. A. Trzciński, kom. Strzelecey. Koncerty zapowiadają się świetnie. Mimo okresu balowego zgromadzą one elitę towarzystwa Zagłębia, mianowicie tych wszystkich, dla których dobry koncert jest prawdziwą ucztą artystyczną.

W fortepianowej części programu będą dane utwory: Szopena, Liszta, Brahmsa, Rachmaninoffa, K. Szymanowskiego.

Feliks Szymanowski wykonawca części fortepianowej koncertu jest artystą wielkiej miary, pianistą bardzo wykwintnym. Jego wysoka kultura muzyczna stawia go w rzędzie „najwybitniejszych współczesnych pianistów Polski. Pani Helena Koziowska, artystka opery poznańskiej znana publiczności polskiej i zagranicznej z swych występów estradowych będzie odtwórczynią szeregu aryj operowych oraz pieśni Niewiadomskiego, Żeleńskiego i wielu innych.

Całość wieczoru ze względu na osoby koncertantów i wartościowy program zapowiada się imponująco. Dochód z koncertów przeznacza się na samopomocowe cele młodzieży akademickiej w Poznaniu. Cel wysoce humanitarny i godny poparcia.

Bilety w cenach przystępnych można nabywać w Sosnowcu rano od 10 do 12 w pol. w filji red. „Polonji“, a od godz. 6 w. w gimn. St. Staszica, w Dąbrowie zaś w cukierni p. Pietrzaka, a w dzień koncertu tj. jutro od godz. 7 wiecz. w Resursie.

Podziękowania.

Zarząd korporacji słuchaczów Uniwersytetu Jag. „Lauda“ składa niniejszem najgłębsze podziękowanie Sz. PP. Gospodyniom i Sz. PP. Gospodarzom balu urządzonego dn. 5.1 br. w Resursie dąbrowskiej za gorące poparcie i wytężoną pracę przy organizowaniu tegoż balu, oraz za przyczynienie się do tak wydatnych rezultatów.

Zarząd Ak. Koła Zagłębian w Warszawie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. dyr. Nowakowskiemu za udzielenie sali i za nadzwyczaj przychylne stanowisko w stosunku do prac podjętych przez Zarząd. Sosnowieckiemu Towarzystwu Kopalni Węgla za węgiel i konie, firmie „Siemens“ za wypożyczenie lampek, p. Wasilewskiemu za wodę „Wir“, p. Kiepurze za chleb, miejscowym redakcjom pism za bezpłatną reklamę, koledze Kowalskiemu Zygmuntowi za udekorowanie sali, oraz pp. Malewiczowej, Cwalinowej, Majchrowskiej, Stańczykowej, Jędrzejkowej, Paciejewskiej, Antoninie i Natalji Wróblównym, H. Cieniównie, S. Chawińskiej, Władysławie i Stanisławie Drążkiewiczównom, dyr. Jaguczańskiemu dyrekcji gimn. państw. im. E. Plater, Zillingerom, Krupskiemu, H. Zawadzkiemu, M. Napiórkowskiemu i T. Monsiorowi za gorliwą i owocną pomoc w urządzaniu zabawy, lub przyczynieniu się do jej uświetnienia.

Podwyżka płac drukarzy.

Wczoraj w Inspektorjacie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie ustalenia płac drukarzy. Drukarzom przyznano od 10 stycznia r. b. 11 i pół procent podwyżki, od dotychczasowych płac. Zaznaczyć jednak należy, że tylko część poważniejszych drukarń w Zagłębiu stosuje się do norm ustalonych, reszta zaś stosuje płace dowolne niżej tych norm, co stwarza niezdrową konkurencję w przemyśle drukarskim.

Dary świąteczne dla najbiedniejszych w Grodźcu.

Dorocznym zwyczajem SS. Pasjonistki w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w ochronce Grodzieckiego Towarzystwa urządziły „Jasełka“ dla dziatwy tej ochronki. Po udatnem odegraniu przez dzieci „Jasełek“ w obecności ks. proh. Grzelińskiego, p. M. Ciechanowskiej, p. dyrektorowej Stefanji Skarbińskiej, p. doktorowej Kerszowej i wielu innych osób interesujących się wychowaniem i losem nieletnich, rozdano różnego rodzaju łakocie oraz kilkadziesiąt ubranek dla chłopców i dziewcząt, których rodzice wskutek redukcji pracy, wywołanej przez przeżywany kryzys ekonomiczny, najwięcej dotknięci są niedostatkiem i głodem. Praktyczne upominki były zainicjowane i ofiarowane wyłącznie przez dyrektorową Stefanję Skarbińską, która już niejednokrotnie osłodziła niedolę najbiedniejszych i otarła łzy przez swą obywatelską ofiarność, za co też sprawiedliwość w imieniu obdarowanych każe nam złożyć serdeczne podziękowanie.

Działalność obywatelską państwu Skarbińskich widzimy na każdej placówce życia kulturalno-oświatowego Grodźca, która uwydatnia się zawsze w czynach praktycznych i realnych. Z inicjatywy i funduszów osobistych p. dyrektora St. M. Skarbińskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia wydano wszystkim stołownikom kuchni dla głodnych, czynnej na kolonji Grodzieckiego Towarzystwa kosztem zarządu i pracowników tegoż Towarzystwa, po 1 śledziu, pół kg. chałki i jednej czwartej kg. kiełbasy czysto wieprzowej, wzbudzając darom tym niesłychaną radość i wdzięczność wśród biednej ludności kolonji dla tak hojnego ofiarodawcy.

O połączenie komunikacyjne Śląska z Grodźcem.

Mieszkańcy Grodźca, Wojkowic Komornych i okolicznych miejscowości narzekają na brak wszelkiego połączenia z polskim Śląskiem. Pomimo, iż Śląsk już od szeregu lat wrócił do Macierzy, nasze władze samorządowe dotąd nie pomyślały jeszcze o ułatwieniu mieszkańcom wymienionych miejscowości, położonych wzdłuż rzeki Brynicy, stanowiącej dawniej granicę naturalną dwuch zaborów, komunikację na Śląsk zarówno pieszą jak i kołową przez Przełajkę, oddaloną od Wojkowic Komornych zaledwie o pół kilometra. W dzisiejszych warunkach, z powodu braku najprymitywniejszego mostu na rzece Brynicy podróż piesza odbywa się przez Czeladź lub via Kamyce — Kamień, co przy sparza drogę pieszą dziesięciokrotnie, a lu dzie słabi, wskutek braku jakiejkolwiek stałej komunikacji kołowej pomiędzy Grodźcem wzgl. Wojkowicami Komornemi, dla skomunikowania np. z mieszkańcami Przełajki zmuszeni są odbywać okrężną podróż kołową przez Będzin, Czeladź i Bańgów, przestrzeni około 14 kilometrów, tracąc na taką podróż połowę dnia, chociaż tę samą podróż przy dobrych chęciach naszych władz możnaby odbyć z łatwością pieszo w ciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu minut. Zainteresowani mieszkańcy za naszem pośrednictwem zwracają się do Sejmiku o zajęcie się sprawą i wzniesienia mostu na rzece Brynicy, a następnie o urządzenie połączenia dla ruchu kołowego.

Naszem zdaniem leży to w interesie własnym Sejmiku jak i ogólno-państwowym, aby ułatwić ludności okolic przylegających do Śląska wzajemne zbliżenie się i bratnie współżycie.

W sprawie patentów..

W roku ubiegłym, pomimo że skarb państwa znajdował się w gorszej sytuacji, termin wykupywania t. zw. patentów przedłużono do dnia 1 lutego, wychodząc ze słusznego położenia, że ludności, płacącej największe podatki za rok z góry, należy się pewne udogodnienie. W tym roku nietylko pozbawiono płatników takiego udogodnienia, lecz wydano nakaz, przeprowadzenia surowej kontroli i nakładania kar na osoby, które do Nowego Roku nie wykupiły patentów. Ciekawa rzecz, jakby tę sprawę rozstrzygnęły najwyższe władze sądowe lub administracyjne, ustawa

bowiem wyraźnie mówi, że płatnik może w ciągu 14 dni od wyznaczonego terminu wnieść podatek bez kary, tymczasem władze skarbowe przepis ten inaczej interpretują lub też zdają się nie wiedzieć o jego istnieniu.

Wogóle kara może być wymierzana tylko za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów, tj. za takie lub inne przestępstwo i w danym wypadku byłoby przestępstwem gdyby ktoś uchylał się od wykupienia patentu, natomiast nie można w żadnym razie nazwać przestępstwem kilkudniowego opóźnienia, zwłaszcza, że nawet za opóźnienie pobierane są kary.

Postępowanie władz skarbowych wskazuje, że pomimo kilkuletniej gospodarki istnieje tam nadal chaos i brak zrozumienia najelementarniejszych zasad, nic też dziwnego, że takie postępowanie wywołuje ogólne niezadowolenie i rozgoryczenie.

Przedstawienie staraniem Tow. Polek.

Staraniem Tow. Polek w Sosnowcu w dniu 9 stycznia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali Związku metalowców na Pogoni będzie odegrana p. t. „Baśń o królowej Róży“ M. Gerson-Dąbrowskiej w 3 aktach. Dochód z przedstawienia przeznacza Tow. Polek na posadzkę dla kościoła w Pogoni. Ze względu na cel poważny i bardzo efektowną komedyjkę Związek powinien być jaknajliczniej przez publiczność nawiedzony.

Wieczory towarzyskie w Domu ludowym.

Zarząd Domu ludowego zawiadamia za naszem pośrednictwem członków i sympatyków, iż w każdą niedzielę odbywać się będą wieczory towarzyskie dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych przez nich gości. Wieczory takie będą urozmaicane jednoaktowemi scenami teatralnemi, deklamacjami, monologami, muzyką, grami, zabawami. Początek o godz. 8 wiecz.

Dom dla starców.

Magistrat sosnowiecki powziął projekt kupna domu pod Ojcowem na tak zwanej Kozierni. Dom ten składa się z 18 pokoi i przeznaczony byłby na pomieszczenie dla starców, lub ewentualnie na kolonję dziecięcą.

Sprawa sierocińca w Ząbkowicach.

W sprawie sierocińca w Ząbkowicach, [illegible] samorządy Zagłębia postanowiły [illegible]dzić wspólnemi siłami, odbyła się w Magistracie będzińskim konferencja przedstawicieli miast Zagłębia i Sejmiku, gdzie przejrzano przedstawiony statut nowej wspólnej instytucji, który z pewnemi poprawkami przyjęto.

Statut ten muszą zaaprobować Rady miejskie, poczem powołany zostanie specjalny komitet, który zajmie się dalszemi pracami, związanemi z przyjęciem i prowadzeniem sierocińca.

Choinka harcerska.

Dnia 6 bm. odbyła się zapowiedziana choinka harcerska męskiego hufca sosnowieckiego w sali gimnastycznej przy seminarjum męskiem na ul. Wawel. O godz. 5 po uroczystem odebraniu przyrzeczenia harcerskiego od nowowstępujących chłopców, przez komendanta chorągwi p. Bujakowskiego, który w swem przemówieniu zaznaczył obowiązki ciążące na nowowstępujących i ważną rolę harcerstwa w wychowaniu dobrych obywateli kraju, nastąpiły deklamacje, monologi i muzyka w wykonaniu harcerzy. W miłym nastroju zabawa trwała do godz. 10, o której na rozkaz przełożonych została zakończona, ze względu na zajęcia czekające młódź harcerską dnia następnego. P. dyr. Mazurowi za udzielenie sali, członkom Kół przyjaciół i sympatykom za pomoc w urządzeniu choinki serdeczne podziękowanie składu komenda hufca sosnowieckiego ZHP.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino P. M. S. w Grodźcu wyświetli wspaniały film „Kochanek własnej żony“ podług utworu Fr. Molnara pod tyt. „Oficer gwardji“. W roli głównej Marja Korda, sławna odtwórczyni roli Mirjam w „Królowej niewolników“, oraz Alfred Abel. Początek o godzinie 3 i pół i 6 i pół popołudniu.

Magistrat nie jest od parady!

(l) Abram Wolfowicz (Żeromskiego 5) handlował mięsem przy ul. Orlej 18 bez pozwolenia magistratu. Dlatego Sąd pokoju skazał go na 10 złotych grzywny.

Z życia Harcerstwa Zagłębia.

Jednostką organizacyjną, jednoczącą w sobie prace komend chorągwi męskiej i żeńskiej, kół przyjaciół, kół starszego harcerstwa jest oddział Z.H.P.

Zebrani instruktorzy i instruktorki, delegaci kół przyjaciół i starszego harcerstwa w dniu 5 grudnia r. ub. dokonali wyboru zarządu oddziału, składającego się z trzech grup pracy organizacyjnej: a) wydział wykonawczy, b) komisja rewizyjna, c) sąd harcerski.

Do wydziału wykonawczego zostali wybrani następujący druhowie: przewodniczący ks. Sobczyński prefekt, wiceprzewodniczący Wiktor Kluczewicz urzędnik, wiceprzewodnicząca Marja Kieślowska nauczycielka, sekretarz Tadeusz Słósarczyk nauczyciel, skarbnik Borysiewicz dyrektor banku, komendant chorągwi męskiej Kazimierz Bujakowski nauczyciel, komendantka chorągwi żeńskiej Janina Paszkowska, wydział skarbowy Feliks Dzierżanowski inżynier, wydział kół przyjaciół Helena Leśniakowa dyrektorka szkoły zawodowej, wydział dochodów niestałych Jan Kloss kierownik zakładów graficznych, kapelan — vacat.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani druhowie: Dekańska doktorowa z Grodźca, J. Przedpelski inżynier dyrektor kop. Saturn, Wł. Schön dyrektor zakładów włókienniczych, Wieczorek nauczyciel z Saturna, Wł. Witkowski dyrektor szkoły handlowej żeńskiej.

Do sądu harcerskiego zostali wybrani druhowie: B. Budzyński doktór, W. Chomentowski doktór, Dmochowski urzędnik, K. Strzelecki komendant policji powiatu Będzińskiego, Winiarski inspektor szkół.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZROSŁA O 764 OSÓB.

W okresie od dnia 1 do 8 bm. stan bezrobocia podług danych PUPP. w Sosnowcu przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3300 bezrobotnych, w Będzinie 1500, w Dąbrowie 1089, w Czeladzi 420, w gminie Olkusko - Siewierskiej 905, w Rokitnie Szlacheckim 790, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4384, w Ogrodzieńcu 590, w ...eslawiu 305, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1105.

Ogółem było 14397 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9023, w czem mężczyzn 8113, kobiet 910. W okresie tym **przybyło 976 bezrobotnych.** Tak znaczny stosunkowo wzrost bezrobocia w ub. tygodniu spowodowany został przybyciem 450 robotników sezonowych z zagranicy, zwolnieniem przez cementownię „Wysoka“ 491 robotników, z powodu zmniejszenia produkcji oraz zwolnieniem 51 robotników przez Tow. Franko-Włoskie z powodu braku zamówień na węgiel. Do pracy w ubiegłym tygodniu przyjęto 212 bezrobotnych. **Bezrobocie zatem wzrosło w ubiegłym tygodniu o 764 osoby.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 1101 osoba, z czego w powiecie Będzińskim 1026 osób, w pow. Olkuskim—75.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1139 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 98 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 3946 — fizycznych oraz 676 — umysłowych.

Ogółem z zasiłków korzystało 5859 osób.

Nowy transport szmuglu.

DO CZEGO SŁUŻĄ SZMUGLEROM GAZETY?

Onegdaj około godz. 5 pop. na ulicy Targowej w Sosnowcu zatrzymał się jakiś wóz. Woźnica rozglądając się bacznie na wszystkie strony robił wrażenie jakgdyby kogoś oczekiwał. Zainteresowali się nim wówczas dwaj przechodzący tamtędy posterunkowi policji: Ruca i Puzyn.

Po skontrolowaniu zawartości wozu okazało się że znajduje się tam **3 paki, wagi 97 kg. skórzanych pasków do czapek i kapeluszy, oraz 7 tuzinów par rękawiczek.**

Towar ten przywieziono z Królewskiej Hytu, dokąd przemycono go z Niemiec. W Sosnowcu mieli go odebrać **dwaj żydzi.**

Jak zeznał badany woźnica, odbiorców nie zna, natomiast miał zwrócić towar dwum żydkom, którzy okażą mu wycinek z gazety.

Dla łatwiejszego porozumienia się, podobny **wycinek miał i furman.** Oba te wycinki miały tworzyć całość.

Jak widać z powyższego, żydzi bardzo sprytnie się urządzili, jednakże i to im nie pomogło.

Zatrzymany szmugiel skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Sosnowcu.

Woźnicę, który dawał bardzo sprzeczne zeznania i widać było, że plącze się w nich policja zatrzymała. Dalsze śledztwo prowadzi się.

Posterunkowi Ruca i Puzyn otrzymają, jako nagrodę, w myśl obowiązujących przepisów, 50 proc. wartości zatrzymanego szmuglu.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, p. t. „karygodna samowola“ otrzymaliśmy wyjaśnienie, że eksmisja urzędniczek z mieszkania zakładów przemysłu cynkowego przy ul. Sieleckiej w Będzinie była zupełnie formalna i nikt komornika w błąd nie wprowadzał, gdyż panie urzędniczki zajęły w swoim czasie samowolnie pokój p. Holzhausera, a ponieważ nie chciały przenieść się do właściwego mieszkania, zarząd fabryki zmuszony był skorzystać z wyroku sądowego i oporne lokatorki usunąć z nieprawnie zajmowanego lokalu.

Ofiary dla biednych.

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do Kasy chrześc. Tow Dobrocz. w Sosnowcu na sieroty: Dyr. Wl. Horko i ks. kanonik Raczyński po 25 zł., Fabr. H. Dietel 30 zł., Henryk i Alicja Horsey 15 zł., Po 10 zł. księgarnia W. Regulska, Firma A. Koziołkow i M. Jędrzczek, Jerzy Bauerertz, dr. M. Lipski, mec. Wiktor Jędrzejewski, Swieżawski, dyr. Stanisław Gadomski. Po 5 zł.: Józef Wasilewski, A. Szeligowski, A. Dietel, N.N. Józef Domagalski, 2 zł. 50 gr. p. Kieslowscy. Przekazane przez dra Butkiewicza 20 zł. złożone do jego dyspozycji przez p. Zygmunta Działkiewicza po operacji.

O pomoc dla biednej rodziny.

Zwracamy się z prośbą do naszych czytelników o łaskawą pomoc dla rodziny Tomasza Osadzińskiego, zamieszkałego przy ul. Kaliskiej 25 w Sosnowcu. Ojcu rodziny skutkiem długotrwałej choroby amputowano obydwie nogi i obecnie cała rodzina, złożona z 4 osób, w tem 2 małych dzieci, znajduje się w okropnej nędzy.

Ofiary dla nieszczęśliwej rodziny prosimy składać w administracji naszego pisma.

Oszukańczy proceder.

Donoszą nam, iż po Zagłębiu kręcą się jacyś agenci, którzy odwiedzają głównie mieszkania ludności niezamożnej i namawiają usilnie do nabywania książek p. t. „Lekarka domowa“, przyczem w razie otrzymania zamówienia, żądają zadatku, w wysokości 15 zł.

W związku z tem ostrzec trzeba ludność przed nabywaniem tego rodzaju wydawnictw, wspomniana bowiem książka zawiera rady i wskazówki z zakresu medycyny z przed kilkudziesięciu lat, a więc wskazania w obecnym czasie bezwartościowe, najważniejszą zaś sprawą jest cena książki, za którą agenci żądają aż 60 zł. Jest to typowe oszustwo, gdyż wydawnictwo to nigdy nie kosztowało nawet połowy tej kwoty, a ponieważ zamawiający nie ma żadnej gwarancji, że nieznany agent po otrzymaniu zadatku dostarczy książkę, należy być ostrożnym i nie pozwalać się oszukiwać niemieckim agentom.

Naiwność.

Kręci się po Sosnowcu osobnik pod nazwiskiem Tokarskiego, który pokazuje legitymację nauczycielską i wyłudza od nauczycieli pieniądze w różnych kwotach nawet do 30 zł. Tokarski twierdzi, że zgubił pieniądze i nie ma za co udać się do Tarnopola na posadę. Sprytny ów jegomość zna doskonale przedewszystkiem adresy nauczycieli i nauczycielek Seminarjum nauczycielskiego. Ostrzegamy przed Tokarskim, gdyż gdyby to istotnie był nauczyciel szkół średnich, to znalazłby drogę do władz, któreby mu umożliwiły powrót na stanowisko w oznaczonym terminie.

Niebezpieczny zator.

Proszeni jesteśmy przez naszych Czytelników o zwrócenie się z apelem do kierownictwa stacji kolei w Sosnowcu, by zmieniło plan zajeżdżania na stacje pociągów osobowych. Obecnie jeden z pociągów (nr. 2228) idący do Katowic przed godziną 6 rano zajeżdża na tor drugi i ciężko się do niego dostać, gdyż równocześnie na torze pierwszym staje drugi pociąg osobowy, idący w stronę przeciwną. W ten sposób podróżni mogą być narażeni nawet na kalectwo, co powinno być stanowczo usunięte.

Pomysłowy oszust.

Nowickiemu Stanisławowi, zamieszkałemu we wsi Bielowizna gminy Wojkowice-Kościelne, policja zakwestjonowała dwie kołdry, z posiadania których Nowicki nie mógł się wytłomaczyć. Po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa i zainteresowaniu się opinją Nowickiego, okazało się, że sprytny oszust kupuje w Zagłębiu w sklepach różne towary, za które płaci wekslami, na których figuruje nazwisko wystawcy Tadeusza Hessego lub Machnickiego. Pomysłowym oszustem zajęła się bliżej policja.

Mojsze — kalkulator.

(l) Mojżesz Federman (Katowice, Św. Barbary 4) miał do wpłacenia w oddziale Banku Polskiego w Sosnowcu kilkaset złotych, co też stanął przy okienku i podał urzędnikowi Stefanowi Zielińskiemu paczkę banknotów pięciozłotowych. Urzędnik liczy, liczy i konstatuje, że brak pięciu złotych.

— Ja dobrze policzałem — wrzasnął Federman — a jak brakuje to pan ukradłeś...

Sąd pokoju w następstwie tego zajścia skazał żydka na 25 złotych grzywny. Mojsze — kalkulator stracił na czysto przez swoją kalkulację.

Okradzenie sklepu.

W nocy z ub. piątku na sobotę, pomiędzy godz. 1 a 2 do sklepu Lipmanowicza Mendla w Sosnowcu (Nowopogońska 23) dostali się przez wybite okno nieznani osobnicy. Łupem złodziei stały się różne towary wartości 75 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Niesłuszne podejrzenie.

W numerze „Kurjera Zach.“ z dnia 6 b. m. znalazła się notatka o zameldowaniu w policji przez p. Grzybowińskiego E. kradzieży wieprza dokonanej — jak brzmiało doniesienie — przez p. Dobrowolskiego. Podejrzenie okazało się bezpodstawnem i p. Grzybowiński oskarżenie swe cofnął pro tokularnie.

Lubiła Genia perfumy.

(l) 26-letnia Genowefa Białas (Daleka 1) przepadała za cudzemi perfumami i dlatego pewnie zabrała na pamiątkę cały flakon sklepikarzowi Józefowi Wypychowi (Kuźnica 2). Ten jednak mało był subtelny i oskarżył Genowefę w policji, wskutek czego Sąd pokoju skazał pechową damę na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Sokół ukradł rower.

(l) Zygmunt Sokół (Czeladź, Gawrońca 20) upodobał sobie rower Stanisławy Francik (Milowice, Podjazdowa 3) i w końcu ukradł go. Ale że niemożliwą jest rzeczą, by Sokół mógł nabrać Franciika, tedy impreza się nie udała a Sąd pokoju skazał amatora stalowych rumaków na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Czy myślisz...

...Czy myślisz, kiedy patrzysz w moje oczy,
że mi tęsknota łzami ich nie mroczy?,
i że gdy myślę, że Cię nie zobaczę,
to coś mi w sercu z żałości nie płacze?!
...Czy myślisz, kiedy słuchasz mojej mowy,
że ja innymi nie chcę mówić słowy?,
że w obojętnej napozór mej duszy,
coś się nie łamie, nie burzy, nie kruszy?!
...Czy myślisz, kiedy zejdzie półmoc głucha,
że myśl ma serca Twojego nie słucha?,
i że nie szlocha pytaniem wśród ciszy,
czy dusza Twoja me wołanie słyszy?!
...Czy myślisz, kiedy zdam Ci się wesoła,
że cień tęsknoty schodzi z mego czoła?,
i że ja mogę zapomnieć wśród ludzi
wszystko, co wzrok Twój w mojem sercu budzi?!...

Lita Matusewiczowa.

MIGAWKI.

Uschłe gałęzie.

Mussolini wydał ustawę, nakładającą bardzo wysokie podatki na tych kawalerów, którzy się nie chcą żenić. Przy tej okazji znakomity twórca nowych Włoch nazwał starych kawalerów uschłemi gałęziami.

Zdecydowanie wrogie stanowisko dyktatora Italji wobec stanu bezżennego i wykręcania się od obowiązków małżeńsko-ojcowskich skłoniło wiele pism w Polsce do rozpisania ankiety na temat, czy i u nas należałoby zastosować podatek kawalerski.

Odpowiedzi na te pytania brzmią albo — tak, albo — nie. Kawalerowie, oczywiście, bronią się przed podatkiem, przyczem mają za sobą głosy dość sporej liczby mężatek, natomiast panny i mężczyźni żonaci stanowczo są tego samego zdania, co i Mussolini.

Osobiście nie zgadzam się ani z jedną, ani z drugą stroną. Zdaniem mojem do ustawy Mussoliniego należy wnieść daleko idące poprawki, nie wszyscy bowiem kawalerowie są uschłemi gałęziami i nie każdy sobie zasłużył na karę w formie podatku.

Potraktujmy rzecz poważnie, niemal naukowo z uwzględnieniem danych cyfrowych. A więc:

Nikt nie zaprzeczy, że około 25 proc. członków stanu kawalerskiego — to ludzie, którzy przekroczyli już granicę pięknych lat wieku męskiego, najeżonego niebezpieczeństwami w postaci jedwabnych sideł niewieścich. To ludzie, których nazwa — uschłe gałęzie — dotyczy szczególnie i określa trafnie ich zbędność w świecie, kwitnącym cudownościami życia, niby drzewa w lesie w czas wiosny uśmiechniętej. Uschłe gałęzie nie zakwitną już i nie wydadzą owoców. Nie byłoby więc sensu nakładać na nie podatku.

Drugie 25 proc. — to ludzie smutni ze złamanem sercem. Taki dawnoby się ożenił, gdyby wybranka jego serca nie była pokochała innego i nie stanęła z kim innym na ślubnym kobiercu. I cóż ten biedak zawinił wobec prawodawcy? Wszakże chęci miał najlepsze, ale pech przeciął złotą nić marzeń i kawaler został na koszu. Ten, ktoby opodatkował tych pokrzywdzonych przez niewiastę, nie miałby w sobie za grosz uczuć ludzkich.

Trzecie 25 proc. — to biedacy bez pieniędzy, którzy nie mają na własne utrzymanie, zatem nie wolno im nawet marzyć o tem, by mogli utrzymać żonę, kupować kapelusze i krepdeszyny. Tych nie trzeba bronić przed opodatkowaniem, bo nawet sam Mussolini kawalerów, posiadających dochody zbyt skromne, zwolnił od opłat za żywot w celibacie.

Czwarte 25 proc. kawalerów — to najbardziej znany i najbardziej popularny typ ludzi bezżennych. Są to, mianowicie, tak zwani przyjaciele domu. Instytucja przyjaciół domu trwa bodaj od pierwszych dni istnienia człowieka i kobiety na ziemi. Tych obronić przed podatkiem kawalerskim jest chyba najłatwiej. Ci nie są przecież uschłemi gałęziami i robią, co mogą, aby plemię ludzkie nie wygasło. Jeżeli kto powinien płacić podatek, to chyba tylko mąż. Tak więc i te czwarte 25 proc. kawalerów powinno i musi być od podatku zwolnione.

Reszta nie płaci. Czarny.

Nauczyciele niewykwalifikowani.

W szkolnictwie średniem pracuje — jak wiadomo — jeszcze pewien odsetek nauczycieli niewykwalifikowanych. Jedni z nich byli czynni już przed r. 1923, inni zaś pracują od roku 1923 i później.

Sprawę kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich rozstrzyga ustawa z dnia 26 września 1922 r. Powołując się na tę ustawę, Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik, w którym przypomina, że nauczyciele, którzy rozpoczęli pracę w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich przed 1 stycznia 1923 r., o ile nie postarają się o nabycie przepisanych kwalifikacyj, tracą z końcem 1928 r. prawo nauczania w tych szkołach.

Pragnąc ułatwić nauczycielom, którzy mają dłuższą praktykę zawodową, złożenie egzaminu kwalifikacyjnego, Ministerjum wprowadziło szereg ulg, w szczególności w zakresie uznania w pewnych warunkach pracy nauczycielskiej na t. zw. praktykę przedegzaminową, która znowu jest warunkiem dopuszczenia kandydata do egzaminu pedagogicznego.

Co do nauczycieli młodszych, t. j. takich, którzy rozpoczęli pracę nauczycielską po 1 stycznia 1923 r., Ministerjum poleca usunięcie ich od dalszego nauczania, jeżeli okres nauczania bez kwalifikacyj, przyznany nauczycielowi, upłynie zanim nauczyciel zdoła uzyskać przepisane kwalifikacje zawodowe. Wyjątek dopuszczalny jest jedynie wówczas, jeżeli istnieje bezwzględna konieczność zatrzymania takiego nauczyciela i jeżeli pozwolenie wygasa w ciągu roku szkolnego. Kuratorjum może w takim wypadku, ze względu na dobro szkoły, zawiesić usunięcie nauczyciela, nie na dłużej jednak, niż do końca tego roku szkolnego, w ciągu którego mija okres 4-letni nauczania bez kwalifikacyj.

W Ministerjum oświecenia zalega jeszcze szereg spraw w sprawie przyznania dyplomów nauczycielskich na podstawie wspomnianej na wstępie ustawy. Nowy okólnik p. ministra oświecenia każe domagać się tem szybszego ich załatwienia.

Polska Macierz Szkolna w Zawierciu.

Przedwczoraj, na zebraniu odbytem w Resursie T. A. „Zawiercie“ zgłosił swe ustąpienie dotychczasowy zarząd miejscowego Koła Macierzy. Zebranie, w którem wzięli udział przedstawiciele sfer inteligencji, przemysłu i nauczycielstwa otworzył p. dyr. Przyborowski, zapraszając na przewodniczącego p. dyr. Szymańskiego.

W przemówieniu swem, p. dyr. Szymański wyjaśnił cele i zadania, które ma przed sobą Macierz Szkolna, podkreślił mylny, a ogólnie rozpowszechniony pogląd naszego społeczeństwa, które uznawało Macierz w czasach panowania zaborców, widząc w niej placówkę krzewiącą polskość wśród młodych pokoleń, a uważa ją za zbędną dziś, cały ciężar prowadzenia młodzieży, składając na Ministerjum oświaty. To ostatnie pracuje wprawdzie celowo i możliwie intensywnie, skrępowane jednak ramami budżetu, nie jest wprost w stanie uczynić zadość wszystkim potrzebom jakie życie wysuwa w tej dziedzinie.

W tych warunkach istnienie i żywotna, wydajna działalność Macierzy staje się koniecznością, co stwierdzając, p. dyr. Szymański podniósł szlachetną inicjatywę pp. dyr. Wesołowskiego i Przyborowskiego, którzy w pierwszym rzędzie przyczynili się do wznowienia pracy Macierzy.

Kończąc swe przemówienie p. dyr. Szymański zaznaczył, że wznowienie pracy Macierzy nie może ograniczyć się na wyborze nowego zarządu i posiedzeniu organizacyjnem, podkreślił wagę obowiązków, które nowoobrany zarząd przyjmie na swoje barki, wskazał na konieczność wyboru takich jednostek, które nietylko będą chciały — ale i mogły tej pracy dużo sił i czasu poświęcić.

Zabrał dalej głos p. dyr. Piotrowski, który w imieniu nauczycielstwa stwierdził potrzebę wznowienia pracy organizacji w innych dzielnicach i miastach Rzeczypospolitej oraz na pożyteczne rezultaty jakie przynosi pod egidą Macierzy prowadzona wieczorowa szkoła dokształcająca w Zawierciu. Z tych względów poparł zdanie swego przedmówcy powołania Macierzy do życia.

Po zreferowaniu przez p. dyr. Szymańskiego formalnych stron wyboru, drogą głosowania do zarządu weszli pp. dr-wa Sokołowska, ks. kan. Wayzlor, prof. Pytlarz, dyr. Wesołowski i inż. Dębski; jako zastępcy: pp. Targowska, Jakliczowa i dyr. Piotrowski, skład komisji rewizyjnej tworzą: pp. dyr. Szymański, Przyborowski oraz dr. Bartkiewicz.

Zebranie zakończono upoważnieniem zarządu do zaliczenia obecnych w poczet członków Macierzy, do określenia wysokości składek członkowskich oraz postanowiono udzielić protektoratu Macierzy trzem odczytom prof. L. Skoczylasa, które odbędą się 21, 22 i 23 stycznia b. r., a traktować będą o zagadnieniach i naszym charakterze narodowym.

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 24.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala, Sosnowiec, ul. Racławicka 10.

1) Wzywa się po raz trzeci na posiedzenie kierownictwa (wtorek godz. 19 lokal Związków Zawodowych Sosnowiec-Pogoń ul. Majacka Nr. 1 oficyna) członka ZTGS. Makabi — Libermana w sprawie gracza KS. Zagłębianka Neya Wacława i poleca się jednocześnie ZTGS. Makabi delegowanie na posiedzenie Kierownictwa tegoż członka pod rygorem kar przewidzianych statutowo.

2) Wzywa się CKS. Czeladź do przedłożenia możliwie jaknajwcześniej zawartej umowy wzgl. odpisów bądź korespondencji w sprawie zawodów z KS. Śląsk z roku 1925 na skutek ich listu do KZOPN.

3) Donosi się, że KZOPN. komunikatem swym Nr. 39 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 24-XII-26 r. Nr. 294 podaje:

a) przyjęto na członka nadzwyczajnego w myśl paragrafu 4 lit. b statutu K.Z.O. P.N. KS. Błyskawica w Częstochowie, Warszawska 31. S. Glüksmann.

b) zasuspendowano następujące kluby za niewpłacanie wkładek za rok 1926 w myśl komunikatu Zarządu Nr. 36 dnia 1 grudnia 1926 r. KS. Arja Sosnowiec 2,40 zł. Częstochowski KS. 5 zł. ZTGS. Hakoach Będzin 25 zł. ZKS. Jordanja Częstochowa zł. 3 KS. Warta Zawiercie 15,50 zł. TS. Wirginja Sosnowiec 39,41. Czeladzki KS. Czeladź 4,50 zł. TS. Dąbrowa Dąbrowa-Górnicza 4,50 zł. KS. Naprzód Dąbrowa-Górnicza 25,60 zł. TS. Rozwój Sosnowiec 13,50 zł. KS. Sparta Raków 9 zł. KS. Strzał Sosnowiec 2,50 zł. TS. Świt Sosnowiec 12,50 zł. RTS. Tur Sosnowiec 36 zł. TS. Vesta Olkusz 2 zł. KS. Warta Częstochowa 12,50 złotych.

4) Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN. komunikatem swym Nr. 32 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 25-XII 1926 r. Nr. 295 podaje:

a) zasuspendowano Częstochowski KS. w Częstochowie aż do czasu wpłacenia do kasy Kierownictwa Podokręgu Sosnowieckiego kwoty zł. 18 tytułem zwrotu diety i kosztów podróży sędziemu na zawody w dniu 30 maja 1926 r.

b) ukarano Jaworka Józefa KS. Sarmacja Będzin czteromiesięczną dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo wobec sędziego, które spowodowało przerwanie zawodów Warta—Zawiercie — Sarmacja — Będzin w dniu 23 maja 1926 r.

5) Prostuje się § 4 Komunikatu Podokręgu Nr. 23 opublikowany w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 23-XII-26 r. z tem, że zamiast słów „ukarano Z.K.S.“. Sport w Dąbrowie Górniczej“ winno być „ukarano ZKS. Arja w Sosnowcu“.

6) Donosi się, że KZOPN. komunikatem swym Nr. 40 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 30-XII-26 r. Nr. 298 podaje:

a) w ślad za pismem Zarządu KZOPN. L. 2181 z dnia 14 grudnia 26 r. poleca się następującym klubom, aby w terminie do dnia 31 grudnia 1926 r. wpłaciły przypadający na rzecz ZPZS. podatek w wysokości 1 proc. od dochodu brutto, uzyskanego przy wszelkich zawodach, tak o mistrzostwo, jak i towarzyskich, rozegranych w roku 1926:

ZTGS. Hakoach Będzin; KS. Sosnowiec, TKO. Świt Sosnowiec, TS. Victorja Sosnowiec, KS .Warta Częstochowa, TS. Wirginja Sosnowiec, KS. Zagłębianka Będzin.

b) w ślad za pismem Zarządu KZOPN. L. 2139 z dnia 6 grudnia 1926 r. wzywa się wszystkie kluby do bezwzględnego przedłożenia Zarządowi KZOPN. przesłanych im do wypełnienia kwestjonarjuszy PZPN. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 1926 pod rygorem kar przewidzianych statutem KZOPN.

7) W ślad za komunikatem Zarządu K.Z.O. P.N. Nr. 40 wzywa się niżej wymienione kluby do natychmiastowego zwrócenia Zarządowi KZOPN. wypełnionych kwestjonarjuszy PZPN. przesłanych im za L. 2139 z dnia 6 grudnia 1926 r.:

ZTGS. Hakoach Będzin, KS. Sosnowiec, TS. Wirginja Sosnowiec, KS. Zagłębianka Będzin, ZTGS. Makabi Sosnowiec, KOS. Victorja 1922 Częstochowa, KS. Arja Sosnowiec, KS. Naprzód Dąbrowa-Górnicza, KS. Przyszłość Czeladź, TS. Sarmacja Będzin, RTS. Tur Sosnowiec, KS. Warta Zawiercie, KS. Zagłębie Dąbrowa - Górnicza, RKS. Błyskawica Częstochowa.

Równocześnie wzywa się wszystkie kluby, aby przesłane im kwestjonarjusze Związku Związków Sportowych oraz KZOPN. zwróciły dokładnie wypełnione w oznaczonych terminach tj. do Związku Związków Sportowych w terminie do dnia 15 stycznia 1927 r. i do KZOPN. w terminie do dnia 10 stycznia 1927 r. pod rygorem kar przewidzianych statutem KZOPN.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K .Z. O. P. N.

Z T-wa sport. „Victorja“.

Zarząd T-wa sport. „Victorja“ w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że dzisiaj o godz. 2 pop. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków, a w razie braku quorum o godz. 3 pop. w drugim terminie.

Bussines czy rozrywka dla dzieci.

Od pewnego czasu w miastach Zagłębia urządzane są tak zwane „poranki dla młodzieży“. Poziom artystyczny i wychowawczy tych poranków jest niejednokrotnie nieodpowiedni i zamiast korzyści przynosi naszej młodzieży szkodę moralną.

W wielu wypadkach inicjatorom „poranków“ bynajmniej nie chodzi o to, by dać młodzieży rozrywkę godziwą i pożyteczną, lecz, by dobrze zarobić, bo, jak się okazuje, jedynie tylko młodzież chętnie uczęszcza na różnego rodzaju widowiska. Spostrzegli to rozmaici geszefciarze i „poranki“ posypały się, jak grzyby po deszczu.

Słuszne i rozumne stanowisko w tej sprawie zajął Zarząd miasta w Sosnowcu na ostatniem swem piątkowem posiedzeniu. Postanowił on mianowicie zwalniać od podatku miejskiego tylko te imprezy dla dzieci i młodzieży, które będą organizowane albo pod egidą Rady szkolnej okręgowej, albo przez zawodowe organizacje nauczycielskie.

Korzystając z takich prerogatyw, zarówno Rada szkolna, jak i organizacje nauczycielskie energiczniej wezmą się do dzieła i częściej, niż dotąd będą urządzały poranki dla młodzieży, nie dopuszczając jednocześnie do tego, by ster widowisk dla młodocianej publiczności spoczywał w rękach niepowołanych.

NA EKRANIE.

Kino Oaza — Demon kobiet.

Po szeregu sensacyjnych filmów ujrzeliśmy nareszcie na ekranie kina „Oazy“ od dawna zapowiedziany film p. t. „Demon kobiet“

Film ten poprzedziła głośna reklama zarówno w Ameryce jak i w Polsce; trzeba przyznać, że film na nią zasługuje. Główną ozdobą filmu jest niewątpliwie upajająca Greta Nissen, jako też i jej partner niezrównany Norman Kerry oprócz tego bardzo pomysłowa reżyserja, śliczne zdjęcia, przepych wystawy, wszystko to składa się na imponującą całość. Widownia „Kino Oazy“ w dniu premjery nie mogła zmieścić wszystkich pragnących obejrzeć ten film, jest to chyba dowodem jego powodzenia.

„Demon kobiet“ jest dziś demonstrowany po raz ostatni.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka heca w Izraelu o 20 groszy.

(I) Pan Rubin Dafner był ortodoksem tak zagorzałym, jakiego nie widziała jeszcze ziemia będzińska. Sjonistów nienawidził jak zarazy, a tu nagle zdarzyło się coś, co jeszcze więcej podnieciło jego nienawiść.

Oto p. Dafner miał pomagiera Szmula Kuperwassera i — partję zeszytów, które chciał przerobić na bloczki.

— Idź ty Szmulek — powiedział — do fabryczki Malacha i poproś, żeby tobie pocięli te kajety...

I Kuperwasser poszedł i spełnił polecenie, ale za fatygę jeden z pracowników kazał mu zapłacić 20 groszy, a gdy pomagier wręczył monetę — pracownik wrzucił ją do puszki „Polskiej organizacji sjonistycznej".

Gdy się o tem dowiedział Dafner — dostał napadu szału.

— Ty Szmulek! Czy ty nie wiesz, że rabin zabronił dawać pieniądze na sjonistów?!

Pobiegł jak strzała, rozbił puszkę i zabrał swoje 20 groszy.

Sjoniści zaś wnieśli skargę do sądu. Sąd pokoju uniewinnił Dafnera; Sąd okręgowy skazał go za samowolę na 25 złotych grzywny.

Był sobie p. Dafner, który nienawidził sjonistów jak zarazy...

Fałszerze dwuzłotówek.

Onegdaj

na ławie oskarżonych

przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiedli: Teofil Danielewicz ze wsi Piwonja gm. Mierzęcice, Czesław Kulczykowski z Zawiercia, Stefan Korusiewicz z Siewierza, oraz Marcin, Stanisław i Marjanna Kulczykowscy ze wsi Bzów gm. Kromołów — oskarżeni

o fabrykowanie fałszywych dwuzłotówek

i puszczanie ich w obieg. Oskarżał prokurator Dobronęcki; bronili: Danielewicza mec. Fruchs, pozostałych mec. Kowalski, [...]tarzował apl. Kuchta. Powołano 23 [...]dków.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 4 maja ub. r. do pełniącego służbę na targu w Siewierzu posterunkowego Przybycienia zwróciła się

14-letnia handlarka

z Będzina św. Fajgla Winter i pokazując mu fałszywą dwuzłotówkę, oświadczyła, że otrzymała ją od kupującego u niej obwarzanki mężczyzny, jak się później okazało — osk. Danielewicza. Tegoż dnia na targu zatrzymała policja św. Franciszkę Będkowską, kupującą mięso za fałszywą dwuzłotówkę.

Rewizja wykazała

przy niej 6 sztuk falsyfikatów, otrzymanych za dwie sprzedane kury od św. Heleny Danielewicz. Danielewiczówna oświadczyła, że pieniądze otrzymała od swego ojca. Wielu innych świadków zgłaszających się w tymże dniu na posterunek meldowało o otrzymaniu falsyfikatów, a dochodzenie policyjne ustaliło, że

fałszywe dwuzłotówki puszczali w obieg wszyscy oskarżeni.

Przeprowadzona w mieszkaniu Danielewicza rewizja dała imponujące wyniki. W różnych miejscach, pod piecem, w popielniku, na strychu i w komórce znaleziono: 7 odłamków stopu, 2 kawałki aluminjum, 2 patelnie żelazne, dzbanek z gipsem, formy drewniane, sitko.

40 sztuk fałszywych dwuzłotówek

niewykończonych i 2 wykończone oraz szmergiel i inne przybory pomocnicze. Danielewicz zeznał, że przedmiotami tymi posługiwał się osk. Czesław Kulczykowski, z którym poznał go w Dąbrowie podczas handlowania kozami — osk. Korusiewicz. Kulczykowski nocował u Danielewicza i

fabrykował falsyfikaty,

a za udzielenie mu schronienia — dał Danielewiczowi 20 sztuk dwuzłotówek. Przybory, według zeznań Danielewicza, przywiózł z sobą Kulczykowski, który zresztą do końca do winy się nie przyznawał, tak samo jak i inni oskarżeni.

Marcin i Stanisław Kulczykowscy twierdzili uporczywie, że falsyfikaty, których puszczanie w obieg udowodnili im świadkowie — znaleźli na szosie. Wogóle oskarżeni, z wyjątkiem Danielewicza, który nie usiłował się wykręcać i Czesława Kulczykowskiego

kutego na cztery nogi oszusta i mistyfikatora

ustawicznie zasypywali się, pogrążając je den drugiego. Do usunięcia wszystkich wątpliwości co do ich winy nie mało przyczynił się świadkowie obrony przez swą zadaleko posuniętą gorliwość w oświetlaniu faktów, które — nie miały miejsca.

Po silnem i bardzo efektownem przemówieniu prokuratora i wywodach obrony — ogłoszono wyrok.

Danielewicz został skazany na rok, Czesław Kulczykowski na 3 lata, Marcin Kulczykowski na rok i 6 miesięcy, Stanisław Kulczykowski na 8 miesięcy więzienia zamieniającego domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Korusiewicza zaś i Marjannę Kulczykowską uniewinniono.

Z Rady miejskiej w Zawierciu.

SUBSYDJA SZKOLNE. — KONCESJA INWALIDÓW NA ROZLEPIANIE AFISZÓW. — ZAWIERCIE WKRÓTCE BĘDZIE MIAŁO PARK.

Onegdajsze posiedzenie Rady, aczkolwiek liczące jeden tylko punkt obrad, dotyczący wniosku Magistratu i komisji finansowo-budżetowej, kupna placu pod park od p. J. Löwensteina, wobec gorącej dyskusji, jaką ta kwestja wywołała, przeciągnęło się do późnej nocy.

Po otwarciu posiedzenia przez p. prez. Glanowskiego dużo czasu zajęło czytanie korespondencji, wśród której znakomitą większość stanowiły prośby szkół o udzielenie subsydjów tym wszystkim uczącym się, którzy nie płacąc całkowitych wpisów, powodują braki w budżetach szkół.

Do treści listu gimnazjum męskiego, dotyczącego sprawy lokalu szkolnego powrócimy w osobnym artykule.

Narazie podnieść musimy z uznaniem inicjatywę miejscowego Związku inwalidów, który wzorem innych miast pragnie w Zawierciu wziąć pod swoją opiekę i na swoją odpowiedzialność rozklejanie afiszów i plakatów. Przed paroma miesiącami pisaliśmy na tem miejscu o fatalnych nieporządkach w tej dziedzinie panujących i wrażeniu niechlujstwa, jakie wywołują domy w zbrodniczy wprost sposób popstrzone podartemi, sehlastanemi błotem afiszami. Oddanie w monopol Związkowi inwalidów rozklejania afiszów z jednej strony przyniesie miastu choć minimalne dochody, z drugiej umożliwi nałożenie na Związek odpowiedzialności za systematyczność i porządek rozklejania tylko w stałych, temu celowi przeznaczonych miejscach. Jesteśmy przekonani, że miejskie władze pójdą w tym wypadku najdalej na rękę Związkowi, czem zasilając jego fundusze, równocześnie zapewnią sobie oczyszczenie miasta z ohydnej szpetoty.

Sprawę kupna placu referował prez. Janik. Za około 4 morgi gruntu w doskonałym punkcie wypadnie zapłacić około 85 tys. zł. w ciągu bieżącego roku. Magistrat uważa tę tranzakcję za korzystną dla miasta i wzywa Radę do poparcia zajętego stanowiska.

Replikuje r. Jędrusiński, oświadczając, że wydatek taki, jak na miasto obdłużone do wysokości paru miljonów, jest stanowczo zbyt ciężki, uważa teren za niekorzystny, jako wymagający kosztownej niwelacji i ogrodzenia, co znacznie podniesie koszta, wreszcie wobec braków w oświetleniu i wybrukowaniu ulic w innych dzielnicach, stwierdza, że wydatek, który można nazwać luksusowym, jest conajmniej przedwczesny.

Prez. Janik wyjaśnia, że cyfry podane przez r. Jędrusińskiego są niedokładne, zadłużenie miasta wynosi w chwili obecnej około 350 tysięcy zł.; prezes Glanowski wskazuje na różnorodne zastosowanie par ku, m. in. jako terenu przyszłych boisk dla zrzeszeń sportowych, r. G. Bornstein popiera kupno, wskazując, że w przyszłości na części terenu stanąć może ratusz miejski, wiceprez. Ciechomski wskazuje na szczupły majątek miejski i konieczność powiększenia go, widząc system inwestowania jedynie w długoterminowych pożyczkach, które miasto powoli spłaci, narazie zaś z wpływów budżetowych nigdy nie zdobyłoby się na poważniejsze wydatki.

Wniosek poddany głosowaniu przechodzi większością 18 głosów przeciwko 3. Posiedzenie zamknięto. Miasto w najbliższym czasie posiądzie park.

Wiadomości ze Śląska.

Szczególny „wieczór familijny".

NA MARGINESIE ZJAZDU NAUCZYCIELI NIEMIECKICH W POLSCE.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że z końcem zeszłego miesiąca odbył się w Król. Hucie zjazd nauczycielstwa niemieckiego w Polsce. Wiadomość o tem zebraniu dostała się do prasy za pośrednictwem „Oberschlesischer Kurier'a", który opublikował jako wspomnienie ze zjazdu, mowę rektora Gottschalka, pełną słów uznania dla szkolnictwa polskiego i lojalności wobec państwa. **Mowa ta sprawiała odrazu już wrażenie owczej skóry naciągniętej na wilka.** Coś się tam pod tym pięknym pozorem kryć musi — mówiono ogólnie. **Obecnie „wylazło szydło z worka".**

Dotychczas we wszystkich zjazdach nauczycielskich **brali udział przedstawiciele władz.** Przed dwoma laty odbyło się w Bielsku zebranie nauczycielstwa niemieckiego z całej Polski, na które zaproszony był przedstawiciel wydziału szkolnego w województwie Śląskiem. **O zebraniu tem powiadomiona została dyrekcja policji.** Na zjazd zaś w Król. Hucie nie zaproszono przedstawiciela władz, **natomiast wzięli w nim udział niemieccy posłowie i niektórzy przedstawiciele prasy niemieckiej.** Niektórzy, bo widocznie nie wszyscy dziennikarze niemieccy, godni są zaufania w sprawach... zawodowych i fachowych szkolnictwa mniejszościowego. Policja została powiadomiona o zjeździe w szczególny sposób. Mianowicie właściciele lokalu, w którym się zebranie odbywało donieśli władzom policyjnym, że **w salach hotelu „Reden" będzie miał miejsce „wieczór familijny" towarzystwa pedagogicznego w Król. Hucie.**

Niezwykle to dziwny „wieczór familijny", na który zjeżdżają się delegaci z całej Polski, gdzie się wygłasza referaty, odbywa dyskusję i głosuje.

Nie ulega wątpliwości, że zbywanie policji „wieczorem familijnym" jest w tym wypadku zupełnie nie w porządku, a zaś obłudny referat Gottschalka **miał posłużyć do ukrycia tych przyczyn, które nie pozwoliły zaprosić na zjazd niemiecki przedstawiciela władz.**

Wzrost płac w przemyśle górnośląskim.

ZATWIERDZENIE PODWYŻKI PŁAC GÓRNIKÓW. — PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE ROBÓCZYM PRZEMYŚLE METALOWYM.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zatwierdziło, mimo sprzeciwu związku pracodawców górnośląskich, rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w kwestji podwyżki płac w górnictwie na G. Śląsku i ustaliło wzmożę zatwierdzonej podwyżki z dniem 1 grudnia 1926 roku. W myśl tego wyroku płace górników wzrosły o 8 proc., a robotników hutniczych o 6 proc.

Onegdaj toczyły się w Katowicach rokowania o płace robotników metalowych przemysłu przeróbczego. Pracodawcy proponowali podwyżkę płac w wysokości 5 proc. zarobków dotychczasowych lecz z ważnością dopiero od 1 stycznia.

Przedstawiciele robotników godząc się w zasadzie na wysokość podwyżki, żądali jej ważności z dniem 1 grudnia. Po dłuższych rokowaniach stanęła umowa, według której płace robotników metalowców przemysłu przeróbczego zostały podwyższone o 5 proc. od 15 grudnia zeszłego roku.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Niedziela, dnia 9 b. m. „Kopciuszek" o godz. 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Madame Butterfly" Występ H. Lipowskiej i Fr. Bellowicza z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 10 b. m. „Kopciuszek" po południu i wieczorem „Straszny dwór" w Bielsku.

Wtorek, dnia 11 b. m. „Kopciuszek" o godzinie 3 popołudniu.

Powrót wojewody śląskiego.

Dziś wieczorem powróci wojewoda śląski, dr. Grażyński, z Warszawy do Katowic.

Dyrektor Colban na G. Śląsku.

Dzisiaj przyjeżdża na G. Śląsk Eryk Colban, dyrektor sekcji dla mniejszości narodowych przy sekretarjacie Ligi Narodów. Dyrektor Colban zatrzyma się na Śląsku przez dłuższy czas, aby na miejscu dokładnie zbadać problem mniejszości narodowych tej granicznej dzielnicy.

Przedstawiciele Wielkopolski w Katowicach.

Wczoraj i onegdaj bawili w Katowicach prezydent miasta Poznania dr. Ratajski i b. wojewoda pomorski dr. Wachowiak. Przybyli oni na Śląsk, aby imieniem Komitetu, organizującego wielką wystawę gospodarstwa krajowego w 1929 r. w Poznaniu, nawiązać kontakt z tut. sferami wielkiego przemysłu.

Zmiany w śląskim Urzędzie wojewódzkim.

Jak wczoraj donosiliśmy, w województwie Śląskiem nastąpi zasadnicza reorganizacja wydziału prezydjalnego. Dowiadujemy się, że naczelnikiem tego wydziału zostanie najprawdopodobniej zamianowany dr. Salloni, autor broszury o administracji w państwowych urzędach, oraz wyższy urzędnik w Ministerjum spraw wewnętrznych.

Militaryzacja policji śląskiej.

Oddawna planowano na Śląsku reorganizację policji wojewódzkiej dla nadania jej większej sprawności i sprężystości. Obecnie sprawa ta weszła na realne tory i, jak nas informują, główna Komenda policji w Warszawie opracowuje plan militaryzacji śląskiej policji wojewódzkiej (sądy wojskowe, dyscyplina wojskowa itp.).

Przed parcelacją na Śląsku.

W państwowym urzędzie ziemskim w Katowicach odbywa się szereg konferencyj w sprawie statutu Towarzystwa osadniczego, które według obowiązujących na Śląsku ustaw konieczne jest do przeprowadzenia reformy rolnej na tut. terenie. W konferencjach tych biorą udział: dyrektor okręgowego urzędu ziemskiego p. Okołowicz, poseł Rakowski, poseł Sikora, naczelnik wydziału rolnego Patrya, dyrektor biura sejmowego Pampuch, dyrektor Izby rolniczej Panieński i inni. Kapitał zakładowy Towarzystwa osadniczego wynosić będzie prawdopodobnie 5 miljonów złotych, z czego 60 proc. złożą banki i instytucje państwowe, a 40 proc. organizacje społeczne.

Węgiel dla bezrobotnych.

Na mocy układu między śląskimi koncernami węglowymi a Ministerjum pracy i opieki społecznej, rozdzielono na powiaty i miasta w województwie Śląskiem dalsze 10.000 ton węgla dla bezrobotnych.

Kursy Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego.

Śląski Instytut rzemieślniczo-przemysłowy postanowił przystąpić do organizacji najbardziej potrzebnych na Śląsku kursów dla rzemieślników, a to dla palaczy, dla maszynistów i kursu kalkulacyjno-buchalteryjnego. Zgłoszenia na te kursy przyjmuje Izba rzemieślnicza w Katowicach, ul. Stawowa 10.

Wynik rewizji ksiąg w Powszechnym Banku Kredytowym w Katowicach.

W sprawie rewizji władz skarbowych

w Powszechnym Banku Kredytowym w Katowicach dowiadujemy się, że pogłoski o fikcyjnym kapitale zakładowym w tym banku i o przekroczeniach dewizowych nie są prawdziwe.

Bezpłatne poradnie lekarskie Czerwonego Krzyża.

Z inicjatywy i przy poparciu Ministerjum pracy i opieki społecznej oraz Departamentu służby zdrowia przy Ministerjum spraw wewn. odbędzie się w Warszawie 6-tygodniowy kurs przeszkolenia higjenistek-wywiadowczyń przeciwgruźliczych od dnia 10 stycznia do 21 lutego. Z województwa Śląskiego przyjęto na ten kurs 9 sióstr Czerwonego Krzyża, pracujących w przychodniach przeciwgruźliczych. Ponieważ pozostałe siostry przeciwgruźlicze nie podołałyby pracy we wszystkich przychodniach Czerwonego Krzyża, dlatego będą czynne w czasie od 10 stycznia do 21 lutego tylko przychodnie w Katowicach, Król Hucie, Siemianowicach, Świętochłowicach, Rudzie, Szopienicach i w Cieszynie. Zaś przychodnie przeciwgruźlicze w Rybniku, W. Hajdukach i Bielsku zostaną zamknięte na przeciąg sześciu tygodni. Czynność przychodni dla wenerycznie chorych w Katowicach nie dozna żadnej przerwy. Po ukończeniu kursu zostanie praca podjęta natychmiast we wszystkich przychodniach Czerwonego Krzyża.

Ceny na targowicy bydła w Mysłowicach.

W okresie od 3 do 7 bm. spędzono na centralną targowicę bydła w Mysłowicach 806 krów, 108 jałówek, 49 buhai, 17 wołów, 87 cieląt, 1907 świń, czyli razem 2974 sztuk.

Za 1 kg. żywej wagi bydła rogatego I gat. płacono od 1.20 do 1.40 zł., II gat. od 1 do 1.20 zł., III gat. od 0.80 do 1 zł. Nierogacizna I gat. od 2.60 do 2.90 zł., II gat. od 2.35 do 2.60 zł., III gat. od 2.10 do 2.35 zł. Cielęta od 1.60 do 2 zł. za 1 kg. żywej wagi.

Podaż słaba. Popyt mierny. Tendencja ceny zniżkowe. Ogólny spęd nieco większy jak w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Olkuska.

Fala wieców przedwyborczych.

Na sobotę, dnia 8 b. m. zapowiedziały wiece w swoich lokalach wszystkie ugrupowania. Wszystkie stronnictwa polskie porozlepiały odezwy wyborcze, lecz bez specjalnych wycieczek pod adresem jakiegokolwiek ugrupowania, co należy z uznaniem podkreślić.

Wiec żydowski, który rozwiązała policja.

Na 7 bm. wieczorem żydzi religijni (ortodoksi lista Nr. 1) zwołali wiec przedwyborczy. Na początku zebrania jednak powstał taki chaos między ortodoksami a postępowcami, że policja zmuszona była interwenjować i wiec rozwiązać. Żadnych mów nie wygłoszono, gdyż zebrani żadnego do głosu nie dopuścili.

Przydzielenie stałego instruktora.

Władze wojewódzkie Straży ogniowej przydzieliły na powiat Olkuski stałego instruktora, którym jest p. Franciszek Walc z Sosnowca.

Szopka harcerska.

III drużyna olkuska (fabryczna) przy pomocy druhów z innych drużyn, wystawiła szopkę (nową), starannie wyreżyserowaną przez p. St. Chodorowskiego. Szopka będzie powtórzoną w Olkuszu, a nadto odegraną w Kluczach i Sławkowie.

Hipoteka w nowym lokalu.

Wydział hipoteczny przeniesiony został do nowego lokalu, a mianowicie z budynku Liceum — do budynku Banku spółdzielczego przy ul. 3 Maja, co podaje się do wiadomości osób zainteresowanych.

Zakończenie roku szkolnego w Trzyciążu.

W szkole rolniczej w Trzyciążu, będącej pod opieką Sejmiku olkuskiego, zakończony został pierwszy w nowym gmachu rok szkolny. Arbiturjenci otrzymali świadectwa i nagrody, przyczem dwuch z nich wygłosiło specjalne referaty o gospodarstwie i hodowli. Sejmik olkuski udzielił pewnemu uczniowi opuszczającemu szkołę większe subsydjum na dalsze studja rolnicze. Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w pięknie przybranej sali nowego gmachu, w obecności p. wojewody Manteuffla i p. starosty Stamirowskiego.

Szkolenie inżynierów, pilotów i mechaników przez L.O.P.P.

Poza budową 27 nowych lotnisk program działalności Ligi Obrony Powietrznej Państwa przewiduje w r. b. cały szereg innych form rozwoju lotnictwa w naszym kraju.

W jednem z miast prowincjonalnych (miejsce nie zostało jeszcze zdecydowane) ma powstać **nowa szkoła pilotów**, utrzymywana całkowicie kosztem Ligi.

Oprócz istniejącej już szkoły mechaników w Budgoszczy założona zostanie w Warszawie lub we Lwowie **nowa szkoła mechaników lotniczych.**

Pozatem Liga funduje **10 stypendjów na dokształcenie fachowe zagranicą nowych inżynierów lotniczych**, którzy ukończą odpowiednie studja w kraju.

Do czasu przejęcia przez państwo będzie utrzymywała **swoim kosztem Warszawski Instytut Aerodynamiczny.**

Liga przeznacza również poważne kwoty **na popieranie wynalazczości polskiej w dziedzinie lotnictwa**, na wielkie imprezy sportowe, jak raidy i konkursy lotnicze, na założenie i utrzymanie składnicy modelarstwa w Warszawie, oraz na utrzymanie dla celów propagandowych własnej eskorty lotniczej, składającej się obecnie z 12 aeroplanów.

Pomijamy szereg innych mniejszych lub znanych już czytającemu ogółowi z poprzedniej działalności L. O. P. P. wydatków na cele propagandy i rozwoju lotnictwa w Polsce. Część budżetu Ligi na r. 1927, obejmująca szkolenie inżynierów, pilotów i mechaników, oraz cele propagandowe, opiewa na sumę 1.900.000 złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska flota węglowa powiększa się.

Towarzystwo „Żegluga Wisła—Bałtyk" zakupiło od Towarzystwa „Bugsier Reederei und Borgungs Aktien-Gesellschaft" w Hamburgu następujące statki: holowniki morskie: „Orkan", „Bagatela", „Krakus", „Tyran", „Sambor", „Rybak", „Foka" oraz lichtery morskie: „Janek", „Jurek", „Bartek", „Bolek", „Bronek", „Burek", „Wacek", „Wojtek", „Franek", „Felek", „Alek", „Antek", „Stefek", „Edek", powiększając w ten sposób swoją flotyllę o 21 jednostek, z których każda liczy przeciętnie 400 do 500 ton.

Bezrobocie w Polsce z dnia 1 stycznia br.

W okresie grudnia, mianowicie od 27 listopada 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. ogólna liczba bezrobotnych wzrosła w przybliżeniu **o 35.490 osób** i w dniu 1 stycznia br. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła **236.057 osób.**

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górników o 54 osób, hutników metalu o 1004, pracowników umysłowych o 362, natomiast **wzrost** nastąpił w grupach: hutników szkła o 155, metalowców o 1658, budowlanych o 6030, włókienników o 172, oraz pozostałych kategoryj zawodowych o 28.895. Ponadto uległa zmianie także liczba robotników zatrudnionych niepełne tygodnie, mianowicie w ten sposób, że **zmniejszenie** nastąpiło w liczbie zatrudnionych 1 dzień w tygodniu o 26, zatrudnionych 2 dni w tygodniu o 31, zatrudnionych 4 dni w tygodniu o 1668, natomiast **wzrost** nastąpił w liczbie zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 1075 i zatrudninoych 6 dni w tygodniu o 1801 osób.

Pogorszenie na rynku pracy pod względem zwiększenia się liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek **nastania zimy i wstrzymania robót sezonowych, jak np.: drogowych, ziemnych, ogrodowych, oraz zakończenia kampanji cukrowniczej.**

W związku z powyższem **wzrosła** także liczba bezrobotnych uprawnionych do zasiłków o 8259 osób, przyczem w akcji ustawowej o 3634 osób, w akcji doraźnej państwowej o 4625 osób, ponadto uległa **zwiększeniu** liczba bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej, nie objętych ustawą z dnia 18.VII 1924 roku o 95 osób.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. Zestawienie Banku Polskiego za trzecią dekadę grudnia ub. r., a więc ostatnią 1926, wykazuje znaczny wzrost zapasu złota, a mianowicie wynosi on 2.6 miljona złotych parytetowych (5.18 za dolara). Ogólna suma zapasu złota i kruszcu wynosiła na 1 stycznia b. r. 138.8 miljonów złotych. Wzrost zapasu tłomaczy się zakupieniem przez Bank Polski złota w Anglji. Zapas walut i dewiz wzrósł o 7.2 miljony złotych brutto (ogólna suma zapasu 164.9 milj.). Portfel wekslowy powiększył się o 14.1 miljona (ogólna suma 321.3 milj.). Obieg banknotów wzrósł o 36 miljonów i wynosił na 1 stycznia r. b. 592.6 milj. Wreszcie ostatnia pozycja bilansu: saldo na rachunkach żyrowych zmniejszyły się o 9 i pół miljona (142.8 milj.).

W SPRAWIE BUDŻETÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH NA R. 1927—28. P. minister Składkowski polecił rozesłanie pp. wojewodom dodatkowych wyjaśnień w sprawie sposobu układania budżetów na I kwartał r. 1927 oraz na rok budżetowy 1927—28. Z wyjaśnień tych zasługują na uwagę następujące: 1) Budżety związków komunalnych mają być układane na taki sam okres czasu, jak były układane budżety dotychczasowe, t. j. na okres 12 miesięcy, 2) budżety na kwartał I — 1927 mogą mieć formę uchwał związków komunalnych w granicach najwyżej jednej czwartej części kredytów na r. 1926, 3) podatków, których stawki obliczone są w stosunku rocznym, nie należy wymierzać osobno za kwartał I, lecz razem z podatkiem za r. 1927—28.

SPODZIEWANA ZWYŻKA CEN CUKRU. Według informacyj, otrzymanych przez nas ze Związku Cukrowników, na skutek starań, podjętych przez krajowe cukrownie, które dowodzą, że przy obecnych cenach cukru produkcja jego już się nie kalkuluje, rząd przystąpił do zbadania tej kwestji i jest podobno, skłonny do zaaprobowania zwyżki cen o 10 złotych na worku. Odnośne postanowienie władz ma się niebawem ukazać.

CENA ŻELAZA HANDLOWEGO. Związek Polskich Hut Żelaznych notuje od dnia 1 stycznia r. b. cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 tonę franco wagon huta — 325 złotych.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 8-1-27.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.00—15.00, Bank Polski 90.00—92.50, Bank Zachodni 1.70—1.75, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 6.50, Kijewski 0.22, Zgierz 1.50, Siła i Światło 26.00—27.50, Czersk 0.37, Częstocice 0.30, Cukier 3.25—3.12 3.15, Łazy 0.15, Wysoka 4.10, Węgiel 71.00—73.00, Nobel 2.25, Cegielski 15.25, Lilpop 16.50—16.90—16.75, Modrzejów 4.15—4.40—4.20, Ostrowiecki 10.00 — 11.25—11.20, Parowozy 0.40—0.47, Rudzki 1.25, Starachowice 2.15—2.17—2.16, Ursus 1.35, Zieleniewski 12.25, Żyrardów 11.00—11.25—11.00, Haberbusz 82.00—87.50—86.00, Spirytus 2.00—2.25, Żegluga 0.13.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.78, Paryż 35.70, Wiedeń 127.13, Praga 26.72, Włochy 39.68, Belgja 125.52 i pół, Szwajcarja 174.10, Holandja 361.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Giełda zbożowa poznańska

Z dnia 8.1 1927 r.

Żyto 39.20— 40.20, Pszenica 47.50—50.50, Jęczmień brow. 34.00—37.00, Jęczmień zwykły 29.00—32.00, Owies 29.25—30.25, Ospa żytnia 26.25—27.25, Ospa pszenna 27.00, Mąka żytnia 70 proc. 56.75, Mąka żytnia 45 proc. 58.25, Mąka pszenna 65 proc. 70.50—73.50, Ziemniaki fabr. 6.50, Groch polny 51.00—56.00, Groch Wiktorja 78.00—86.00, Goreczyca 63.00—83.00, Seradela 21.00—23.00, Peluszka 32.00—34.00, Wyka 35.00—37.00.

Usposobienie spokojne.

Sprawy żydowskie

ZMIERZCH MEŁAMEDÓW W POLSCE.

W tych dniach weszło w życie rozporządzenie kierownika Min. wyznań relig. i ośw. publ. dotyczące kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji mojżeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, zarówno prywatnych jak i państwowych. Zgodnie z tem rozporządzeniem, kandydaci na nauczycieli religji mojżeszowej muszą obecnie wykazać, że posiadają naukowy stopień uniwersytecki doktora bądź magistra, uzyskany na wydziale filozoficznym uniwersytetów w Polsce. Nadto każdy z nich winien uzyskać świadectwo egzaminu na nauczyciela religji mojżeszowej, zdanego przed komisją, powołaną przez ministra wyznań rel. i ośw. publ. Ci nauczyciele, którzy nie posiadają kwalifikacyj, określonych szczegółowo w nowem rozporządzeniu i nie postarają się o ich nabycie przed końcem r. 1928, stracą prawo nauczania w szkołach średnich.

Użyźniające opady.

Niewielu rolników zapewne wie, że z każdą kroplą deszczu lub z każdym płatkiem śniegu spada na ich uprawną rolę prawdziwy złoty deszcz w postaci soli azotowych, które opady atmosferyczne wypłukują z powietrza na ziemię. To użyźniające działanie opadów atmosferycznych zostało zaobserwowane już dawno, lecz dziś dopiero ujęte w szeregi cyfr przez dr. Franka Shulta z kanadyjskiego Departamentu rolnictwa. Dostarczana przez opady atmosferyczne roczna ilość soli azotowych wynosi około 20.5 kg. saletry chilijskiej na jedną morgę polską. Jest to ilość poważna i zupełnie jeszcze w budżecie rolnika niedoceniana, dr. Shult badał pola w okolicy Ottawy (Kanada) przez 17 lat i dokładnie obliczył ilość azotanów i azotynów, oraz ilość amoniaku, w które ziemię wzbogaca mokry rok. Chociaż azot tworzy cztery piąte składników powietrza, jednak niewielka tylko jego ilość znajduje się w stanie związanym. Wolny zaś azot jest zupełnie bezużyteczny jest dla roślin. Związki azotowe dostają się do powietrza podczas rozkładu ciał organicznych przy spaleniu węgla. Amoniak zaś tworzy się podczas burz, bo wówczas azot i wodór łączą się z sobą przy pomocy wyładowania się elektryczności. Ilość azotu, dostarczana ziemi przez „niebo", jest bardzo rozmaita i ściśle zależy od opadów atmosferycznych. Różnica może wynosić rocznie od 6 — 7 kg. na morgę. Nagół deszcz „pracuje" lepiej dla ziemi niż śnieg i to aż sześciokrotnie.

Kącik humorystyczny.

PODCZAS ZDJĘĆ FILMOWYCH.

Reżyser: Na miłość boską, pani umiera, zupełnie jak malowana! Więcej życia w scenie śmierci!

Wet za wet.

— Słuchaj, żonusiu, dziś obiad znowu był przesolony!

— Trzeba ci było ożenić się z kucharką, umiałaby ci dogodzić.

Ale w nocy po tem małżeńskiem nieporozumieniu z powodu obiadu żona woła wystraszona:

— Mężulku, wstawaj! Złodzieje zakradli się do mieszkania!

— A co mię to obchodzi! Trzeba było wyjść za policjanta! — odpowiedział mąż i znowu zaczął chrapać.

Z całej Polski.

POŚWIĘCENIE 2 STATKÓW OSOBOWYCH.

W stoczni gdańskiej odbyła się w ub. piątek uroczystość poświęcenia dwuch luksusowych statków pasażerskich, wykonanych na zamówienie Rządu polskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Kosmowski w obecności gen. komisarza R. P. min. Strasburgera, władz portowych oraz licznie zgromadzonej kolonji polskiej. Pierwszy przemówił generalny dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe, który złożył pod adresem Rządu i narodu polskiego życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju i szerokiej ekspansji. Min. Strassburger w odpowiedzi swej zaznaczył, że stocznia gdańska jest jednym z czynników, który może się przyczynić do rozwoju potęgi Polski.

Ś.p. FRANCISZEK ALEKSANDROWICZ

Zmarł w Krakowie śp. Franciszek Aleksandrowicz, generał dywizji wojska polskiego, kawaler orderu Virtuti militari i 4-ch krzyży walecznych. Przeżył lat 70.

BARBARZYŃSTWO.

Cmentarz w Lublinie stał się terenem niezwykłego zdziczenia. Oto niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się w nocy na cmentarz i zdemolowali grobowiec z pomnikiem zasłużonego i cenionego pisarza ś. p. Klemensa Junoszy Szaniawskiego. Barbarzyńcy zrzucili z podstawy i rozbili popiersie pisarza, nadto uszkodzili samą podstawę. Prasa miejscowa wyraża przypuszczenie, iż powyższe barbarzyństwo stanowi akt zdziczenia ze strony komunistów-żydów. Oczywiście pomnik pisarza zostanie rychło odbudowany. „Głos Lubelski" otworzył już listę składek. Zebrany fundusz przeznaczony będzie na odlanie popiersia w bronzie.

MUZUŁMANIE W POLSCE.

Dr. Szymkiewicz, uczony orjentalista, mufti wyznawców mahometanizmu w Polsce, podał wobec redaktora „Epoki" następujące szczegóły o muzułmanach w Polsce: „Według danych, jakie zgromadziliśmy, muzułmanów w Polsce jest około 6.000, zamieszkałych zwłaszcza na terenie województw: Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego, gdzie mamy 20 parafij. Pozatem istnieje funduszowa ziemia i cmentarze w Studziance pod Białą w Lubelszczyźnie, gdzie parafja upadła w czasie wojny światowej".

KATOLICYZM OBRZĄDKU WSCHODNIEGO.

Z Wilna donoszą, iż prawosławny ks. zakonnik Grzegorz Drozdow, ostatnio pełniący obowiązki proboszcza parafji prawosławnej w Szczuczynie, w djecezji Wileńskiej, przeszedł na katolicyzm obrządku wschodniego.

TRAGEDJA KAPELANA CMENTARNEGO.

Cmentarz rakowicki w Krakowie stał się widownią tragicznego zajścia. Oto kapelan cmentarny, ks. Andrzej Lenart, w czasie prowadzenia pogrzebu uległ atakowi szału na tle religijnem. Ks. Lenart zdradzał od kilku dni objawy silnego zdenerwowania, a znajomym swoim niejednokrotnie opowiadał, że funkcje kapelana cmentarnego wpływają niezwykle podniecająco na jego system nerwowy. Onegdaj, gdy kondukt pogrzebowy wychodził z kaplicy cmentarnej, ks. Lenart pobiegł na przód konduktu, pochwycił w ręce krzyż i mianując się prorokiem, którego Pan Bóg zesłał na cmentarz rakowicki, aby wskrzeszał zmarłych, kazał wszystkim przyklęknąć. Publiczność przerażona posłuchała jego rozkazu, a wówczas ks. Lenart wygłosił płomienne przemówienie, mówił donośnym głosem o funkcjach, jakie zesłał na niego Najwyższy, o upadku etycznym społeczeństwa, które on odrodzi itd. Niezwykłą scenę zaobserwowała służba cmentarna, która odprowadziła ks. Lenarta do jego mieszkania i tam go po wielu zmaganiach ubezwładniła. Ks. Lenart w latach 1914 i 1920 leczył się w zakładzie umysłowo chorych w Kobierzynie.

WYPADEK AUTOMOBILOWY PREZYDENTA M. PIOTRKOWA.

Prezydent m. Piotrkowa Szmidt padł onegdaj ofiarą katastrofy samochodowej. Auto, którem prezydent Szmidt wracał z Bełchatowa do Piotrkowa, wpadło na szosie na bryczkę. Skutkiem zderzenia prezydent Szmidt został poraniony. Koń u bryczki padł martwy. Samochód silnie uszkodzony.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO STARCA.

Wstrząsające wrażenie w Łodzi wywołało niezwykłe samobójstwo 67-letniego starca Jana Zybera. Starzec ten — nękany nieporozumieniami rodzinnemi, rozpruł sobie nożem brzuch, a następnie powiesił się na sznurze w ustępie.

TRAGEDJA DWOJGA MŁODYCH LUDZI.

Do mieszkania Karoliny Turzówny przy ul. Czarnowiejskiej 29 w Krakowie przybył jej narzeczony, 25-letni Izydor Benesz, aby omówić ostatecznie sprawy, związane z mającym się odbyć ich ślubem. Podczas tego „omawiania" doszło do gwałtownej sprzeczki, podczas której Benesz strzelił dwa razy z rewolweru do dziewczyny. Turzówna ugodzona kulami w pierś, ratując się przed dalszemi strzałami, wyskoczyła z okna pierwszego piętra i złamała lewą nogę.

Krewki narzeczony po skoku Turzówny strzelił z kolei do siebie. Oboje przewieziono do szpitala, gdzie Benesz zmarł niebawem, zaś Turzówna walczy ze śmiercią.

Głośny znachor warszawski przed sądem.

W ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się przed warszawskim sądem karnym roz prawa przeciwko p. Wojnowskiemu, znanemu w stolicy „znachorowi".

Pan doktór — jak się zwykł Wojnowski tytułować — przesiedlił się przed laty z Poznania do Warszawy i w krótkim czasie pozyskał sobie

sławę „cudownego" lekarza,

posiadającego zdolność leczenia nawet takich chorych, których lekarze uznali za nieuleczalnych. — Jak daleko sięga sława pana Wojnowskiego, świadczy okoliczność, że powoływany był on kilkakrotnie

do łoża chorego śp. Jana Kasprowicza.

Głośny był niedawno fakt, że jeden z krewnych znanego we Lwowie chirurga, mimo, że u niego zamieszkał, uległszy chorobie, zawezwał do siebie — Wojnowskiego. —

„Doktór" Wojnowski nie jest lekarzem,

niema też nic wspólnego ze studjami medycznemi. Jak sam twierdzi, studjował filozofję w Niemczech, a kunsztu leczniczego nauczył się u fakirów indyjskich. Honorarjum nie pobiera. Leczy ziołami przez siebie zbieranemi, za które

każe sobie płacić bajońskie sumy.

Pan Wojnowski posługuje się specyficznym rodzajem reklamy. Jedną z najgorliwszych propagatorek jego „sławy" była i jest żona jednego z radców sądowych lwowskich, która w tym celu przeniosła się do Warszawy.

Szerokim kołom znajomych opowiada pani radczyni

cuda o leczeniu pana Wojnowskiego.

Opowiada między innymi następujący fakt:

Córka jej zachorowała na szkarlatynę. Wezwany p. Wojnowski oświadczył, że mógłby ją uleczyć tylko w ten sposób, że chorobę przeniesie na siebie. Matka zgodziła się. Pan Wojnowski przez dotknięcie się chorego dziecka niby różdżką czarodziejską odjął chorobę, sam zapadając na szkarlatynę. Rozumie(!) się, że drugą różdżką czarodziejską uleczył siebie.

To wszystko miało się stać w r. 1925. I tak znaleźli się ludzie, którzy

tym fanaberjom uwierzyli.

Nie jest tajemnicą, że dochodami dzieli się z panią radczynią.

Sąd, nie wierzący w cuda, a kierujący się suchą literą ustawy, uznał, że pan Wojnowski nie będąc lekarzem, nie ma prawa wykonywania praktyki lekarskiej, a gdy to czyni, przekracza obowiązujące przepisy, wobec czego pociągnął go do odpowiedzialności.

Z jak wielkiem zainteresowaniem spotkał się

zapowiedziany proces,

świadczy to, że już od kilku tygodni ubiegają się w Warszawie o bilety wstępu na salę rozpraw.

Wyrzuty sumienia macochy.

POWIESIŁA SIĘ W CELI WIĘZIENNEJ.

Mieszkańców folwarku Węzyca, pod Mińskiem Mazowieckiem, oddawna niepokoiło postępowanie niejakiej Antoniny Kotowej.

Kotowa, kobieta licząca lat 56, nie była lubiana w okolicy. Powszechne oburzenie wywoływały wiadomości o tem, jak

katuje ona swego dwuletniego pasierba,

Stasia. Często dolatywały rozpaczliwe krzyki i płacz dziecka.

Nagle dowiedziano się, że

mały Staś umarł.

Nie wierzyli ludzie, że naturalną śmiercią. — Coś niedobrego... Kotowa otruła chyba dziecko... Na coby takie maleństwo zmarło... Chłopak był zdrów, jak ryba...

Te domysły dotarły wreszcie do policji. Zainteresowano się nagłą śmiercią małego Stasia i rozpoczęto dochodzenie.

Kotowa wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do ohydnego czynu. Rano

wsypała do mleka trucizny

i dała je dziecku do wypicia. W parę chwil pasierb już nie żył.

Po przesłuchaniu miejscowa policja osadziła trucicielkę w areszcie gminnym w Dziergołos.

Kotowa nie okazywała wielkiej skruchy. Przyznała się, że pasierba nienawidziła.

— Cóż, miałam wychowywać nieswoje dziecko? —

mówiła. — Zły był dzieciak i tyle...

Pozostawiona jednak w samotności w pilnie strzeżonej celi więziennej zaczęła się zastanawiać głębiej nad swoim czynem. Zapytywała strażnika aresztu, co jej grozi za zbrodnię. Często płakała.

W piątek rano, gdy dozorca więzienny wszedł do celi, zajmowanej przez Kotową, niosąc jej śniadanie, z ust jego wyrwał się okrzyk przerażenia.

Na kracie okiennej wisiał zimny już trup więźniarki.

W samotności, rozważając swój czyn, powzięła straszne postanowienie. Sama wymierzyła sobie sprawiedliwość.

Nowe olbrzymie włamanie we Lwowie.

PASTWĄ WŁAMYWACZY PADŁO OKOŁO 10 TYSIĘCY DOLARÓW.

We Lwowie znowu dokonano wielkiej kradzieży z włamaniem. W dużej kamienicy l. 8 przy ul. 3 Maja we Lwowie znajdują się w parterze w szeregu ubikacyj biura i magazyny bawełnianej

firmy Braci Czechowiczka.

Do biur i magazynów kantoru tego prowadzą z zewnątrz trzy wejścia.

Włamywacze nie tknęli żadnych drzwi, wiodących do biur i magazynu, dostali się natomiast do wnętrza

oknem od podwórza,

okratowanem podobnie, jak wszystkie okna frontowe. Było włamywaczy bezwątpienia kilku, najmniej czterech. Prawdopodobnie roz patrzywszy najpierw teren, na którym w upatrzoną noc mieli grasować, dali się wieczorem zamknąć w kamienicy i po północy przystąpili do „roboty".

Podczas swej „roboty" kasiarze zachowali

nadzwyczajną ostrożność.

Osłonili podłogę pokoju suknem z trzech zwojów, by wszelkie ich ruchy były w ten sposób głuszone, a także i w tym celu, by popiół z kasy upadał na miękki materjał. Do kasy włamali się, rozcinając ścianę boczną, a nie tylną, jak zazwyczaj zdarza się przy tego rodzaju włamaniach kasowych.

Zabrali najpierw kasetkę żelazną,

zawierającą 2000 dolarów, i wyciągnęli z głównej, środkowej części kasy 4.850 dolarów oraz 10.000 złotych,

znajdujących się w kopertach, poskładanych na sobie. Wyjęli dalej kilkanaście dolarowych książeczek oszczędnościowych, które jednak porzucili na podłodze, uważając je za trudny do zrealizowania materjał pieniężny, nawet dla nich ewentualnie niebezpieczny.

Władywacze nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Wieści z Rosji.

SOCJALIZACJA NĘDZY.

W Moskwie wykryto w tych dniach istnienie trustu zawodowych żebraków. Trust podobny istnieje pozatem w Kijowie, Odesie, Niżnim Nowgorodzie, na Kaukazie i w Krymie. Ustanawiał on miejsca postoju żebraków posiadał ogólną wspólną kasę, udzielał pomocy swym członkom w razie choroby. Wielu uczestników trustu posiadało w bankach wkłady od 5—6 tysięcy rubli. Kierownicy trustu udzielali nowoprzybywającym członkom lekcji sztuki żebrania.

POMNIKI LENINA I SZKOŁY W ROSJI

„Raboczaja Gazieta" ostro krytykuje epidemję pomników, stawianych w całej Rosji Leninowi. „Fundusze przeznaczone na ten cel przez różne rady miejskie, są kilkakrotnie większe od sum, asygnowanych na szkoły i oświatę ludową. Czyż pomniki Lenina zmniejszą analfabetyzm, lub czy zwiększą ilość łóżek w szpitalach, których brak daje się tak dotkliwie odczuwać w całym kraju?" z goryczą zapytuje bezimienny autor tego artykułu. Szczegół charakterystyczny: redakcja pisma zastrzega się w przypisku, że nie ponosi odpowiedzialności za wyrażone poglądy — ostrożność w takich razach jest widocznie wskazana...

Wieści z Rosji.

KREMATORJUM W MOSKWIE.

Budowa krematorjum w Moskwie zostala zakończona. Krematorjum stanęło na cmentarzu w byłym klasztorze Bońskim. Na krematorjum przerobiono niewykończony gmach cerkwi, budowa której przerwana była podczas wojny. Na miejscu, gdzie miał stanąć ołtarz, postawiono estradę dla orkiestry, która przygrywać będzie podczas palenia zwłok. W najbliższych dniach odbyć się ma próbne palenie zwłok koszta którego obliczono na 20 rubli. Przy budowie krematorjum zatrudnieni byli inżynierowie specjaliści niemieccy.

WAGONY SYPIALNE DLA KOMISARZY.

Komisarjat ludowy komunikacji zawarł z towarzystwem niemieckim wagonów sypialnych „Mitropa" umowę, na podstawie której towarzystwo niemieckie przejmie eksploatację wagonów sypialnych i restauracyjnych na kolejach sowieckich oraz otrzyma koncesję na budowę kilku hoteli w poważniejszych miastach Rosji.

KRYZYS TOWAROWY W SOWIETACH

„Prawda" donosi, że w jedenastu okręgach na Ukrainie sowieckiej odczuwany jest brak towarów bławatnych, nabiału oraz tłuszczów. W Jekaterynosławiu odczuwany jest na rynku miejskim brak mąki i chleba. Rząd Ukrainy sowieckiej przedsięwziął nadzwyczajne środki ku polepszeniu sytuacji. To samo pismo donosi, że na Syberji odczuwany jest brak soli. Sowiecki syndykat solny nie wykonał obstalunku w wysokości 500 wagonów soli, otrzymanego od związku spółdzielni syberyjskich, wobec czego w niektórych okręgach zapasy soli zostały wyczerpane i ceny jej wzrosły dwudziestokrotnie.

KOCHAJĄCY MĄŻ.

Wieśniak do aptekarza.: Może pan będzie łaskaw dokładnie i wyraźnie napisać, które lekarstwo jest dla żony, a które dla krowy; boję się, żeby się krowie coś nie przytrafiło.

Rzeczy ciekawe.

KTO CHCE SPRZEDAĆ SWÓJ PALEC?

Zamożna Włoszka z Neapolu, pani Erba została niedawno ukłuta we wskazujący palec prawej ręki przez jakiegoś bardzo jadowitego komara. Zaniedbała opatrunku, a kiedy wreszcie wezwała lekarza, temu nie pozostawało nic innego, jak uciąć palec, w którym wdała się gangrena. Obecnie pani Erba, słysząc że nowoczesna chirurgja bez trudności przyprawia członki ludzkie poszukuje człowieka, któryby jej ustąpił swego wskazującego palca z prawej ręki, za sumę 50.000 lirów. Zgłaszać się można do redakcji „Corriere della Peninsula".

DO CZEGO PROWADZI GŁUPOTA LUDZKA?

Czerwone pluskwy uchodzą w Indjach za stworzenia święte. Rozmnażają się też w tym kraju i są plagą nietylko mieszkań prywatnych, ale i eleganckich hoteli. Niedawno umarł w Indjach środkowych pewien bogacz, który zapisał 400.000 dolarów na budowę trzech schronisk dla pluskiew. Ubodzy podróżni, którzy się zgodzą tam spać, żeby być pożywieniem dla pluskiew, otrzymają po dwa dolary za godzinę. Podobnych „schronisk" istnieje kilka set w Indjach.

KONTRAKT DZIERŻAWNY NA 10.000 LAT.

W Anglji, gdzie grunta, na których wznoszą się wielkie miasta, są często własnością angielskich rodów arystokratycznych, nie rzadkie bywają umowy dzierżawne na grunta lub domy na 99, a nawet na 999 lat. Wszystkie jednak te umowy prześcignęła zawarta w tych dniach w Londynie umowa dierżawna na dwa niewielkie domy w śródmieściu, na których miejscu stanie jeden, wielki dom nowoczesny. umowa ta bowiem ma obowiązywać do 11.926 r., a więc przez całych lat dziesięć tysięcy! Dodajmy, że czynsz dzierżawny wynosi niewielką sumę tysiąca dolarów rocznie. Jenerał Napoleon Benaparte, zachęcając żołnierzy swych do boju przed bitwą pod Piramidami, zawołał: „Żołnierze, czterdzieści wieków spogląda na was ze szczytu tych piramid!" Cóż znaczy dzisiaj tych czterdzieści wieków, wobec stu wieków kontraktu londyńskiego?

POTWORNY MECZ.

W angielskiem mieście Brighton, w szpitalu wojskowym, wobec licznie zebranej publiczności i lekarzy odbyła się walka na pięście pomiędzy dwoma inwalidami wojennym: kapitanem Lowe i majorem Leaby. Pierwszy z nich stracił na wojnie wzrok, drugi zaś nogę. Angielskie pisma sportowe podają obszerne sprawozdania telegraficzne z tych „sensacyjnych" zapasów, opisując jak ślepy usiłował uderzyć przeciwnika, a beznogi zachować równowagę. Najbardziej karygodnem wydaje się być w tym wypadku postępowanie władz szpitalnych, które dały pozwolenie na urządzenie takiego widowiska.

Kontrabanda podziemna.

Od kilku lat Czechosłowacja i Węgry rozmieściły na swych granicach wspólnych siły wojskowe i policyjne, by zwalczać kontrabandę między obома krajami. Otóż odkryto świeżo w rejonie Kosuz, w Słowacji, obszerne podziemia, prawdziwe lasy stalaktytowe ogromnej ciekawości geograficznej. Odkrycie nie tu się zatrzymuje. Spostrzeżono, że kawerny te łączyły się podziemnemi korytarzami kilkakilometrowej długości ze sławnemi grotami Aggeltaks, na Węgrzech. Podobno kontrabandziści wiedzieli o istnieniu tych podziemi i oddawna już je zużytkowywali w celach handlowych i nawet szpiegowskich. Tak przynajmniej opowiadają dzienniki wiedeńskie.



Ś. p. Rudolf Waleatino, znany art. filmowy (na lewo) i jego obecny sobowtór, p. Mindsraedby (na lewo). Wytwórnie filmowe wyciągnęły z tego konsekwencje.



(Fanpress). Konstacja Talmadge, wspaniała „Siostrzyczka Paryża" i „Księżna mimo woli" rozwiodzi się z drugim swym mężem, arystokratą szkockim Mac Inloshiem, po siedmiomiesięcznem zaledwie pożyciu. Przyczyną rozwoju jest to, że małżonek zażądał kategorycznie, aby gwiazda porzuciła swój zawód artystyczny. Konstancja oczywiście nie chciała.

Przy okazji przypominamy, iż z pierwszym małżonkiem swoim, multimiljardowym plantatorem tytoniu, Pillogim, żyła Konstancja tylko 11 miesięcy.

Gwiazda First Nationalu stanowczo nie ma szczęścia w małżeństwie!



MODA SEZONU ZIMOWEGO.
Kapelusz z ciemno-popielatego aksamitu.



Premjer węgierski hr. Stefan Bethlen.

UNIWERSYTET ZŁODZIEJSKI.

Policja amerykańska wykryła w San-Antonio już nie szkołę, ale prawie uniwersytet złodziejski, w teoretycznych wykładach i praktycznych zajęciach bowiem uwzględniano ostatnie zdobycze nauki i techniki. Specjalny kurs poświęcony był najbardziej skomplikowanym zagadnieniom z dziedziny „kasiarstwa", wprawiano się w strzelanie do stałych i ruchomych celów, etc. Egzamin konkursowy na „dyplomowanego bandytę" był podobno bardzo trudny. Na wszystkich ścianach tego orginalnego zakładu naukowego widniały plakaty z ostrzegawczym napisem: „Nie należy pozostawiać odcisków rąk!".

WYROK
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu sek. 3. dnia 18 listopada 1926 r. uznał winną oskarżoną Krystynę Machainową sprzedaży w dniu 25 września 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał ją na zapłacenie grzywny w sumie dwudziestu pięciu zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu i na zapłacenie dwuch zł. i 50 gr. opłaty sądowej.

Za zgodność
Kierownik kancelarji sekcji III.
124 (podpis nieczytelny).

WYROK
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu 3 sek. dnia 18 listopada 1926 r. uznał winnym oskarżonego Mieczysława Dudka sprzedaży w dniu 25 września 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie grzywny w sumie dwudziestu pięciu (25) zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu i na zapłacenie dwuch zł. i 50 gr. opłaty sądowej.

Za zgodność
Kierownik kancelarji sekcji III.
122 (podpis nieczytelny).

WYROK
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 3 sek w Sosnowcu dnia 18 listopada 1926 r. uznał winnym Teodora Nieszporka sprzedaży w dniu 25 września 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie grzywny w sumie dwudziestu pięciu (25) zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu i na zapłacenie dwuch zł. i 50 gr. opłaty sądowej.

Za zgodność
Kierownik kancelarji sekcji III
121 (podpis nieczytelny)

WYROK
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu 3 sek. w dniu 18 listopada 1926 r. uznał winnym oskarżonego Władysława Gabrysia sprzedaży w dniu 25 września 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie grzywny w sumie dwudziestu pięciu (25) zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu i na zapłacenie dwuch zł. i 50 gr. opłaty sądowej.

Za zgodność
Kierownik kancelarji sekcji III.
123 (podpis nieczytelny)

Spis członków Zarządu Zakładów i Administracji Warszawskiego T-wa, którzy zamiast składania wizyt noworocznych ofiarowali datki w gotowce na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach.

PP. Sągajłło Witold	50 zł.	PP. Rosnowski	3 zł.	PP. Drozdowski K.	5 zł.
„ Karney	20 „	„ Radecki H.	1 „	„ Czaplicki M.	5 „
„ Rejment	5 „	„ Radecki St.	2 „	„ Michalski A.	2 „
„ Olszowski	2 „	„ Dłużniewska	0.50	„ Kempa	1 „
„ Ujejski	5 „	„ Kuźniarski St.	1 zł.	„ Skubiński	0.50
„ Zygmański	1 „	„ Bosacki St.	1 „	„ Jęczeń	0.50
„ Wieczorkiewicz Zofja	2 „	„ Wojewódzki H.	10 „	„ Pecold H	0.50
„ Wachlowska Zofja	1 „	„ Modliński	4 „	„ Huber	0.50
„ Białkowski	2 „	„ Bereszko	5 „	„ Mężyński	2 zł.
„ Jura	2 „	„ Krzycki St.	5 „	„ Juchniewicz	0.60
„ Nadolski	1 „	„ Skun M	5 „	„ Kołodziejczak L	[illegible]

Ka[illegible] 91 [illegible] + [illegible] 37 zł. 50 gr. + [illegible] = 146 zł. 70 gr.
Sto czterdzieści sześć złotych 70 groszy.
14[illegible] Powyższą kwotę złożono bezpośrednio.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat Skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, ze w dniu 13 stycznia b. r. na pokrycie należności Skarbowych odbędą się licytacje: 1) o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Lipowej Nr. 1 dla sprzedaży 3000 kilogr. drutu stalowego różnych rozmiarów, stanowiących własność firmy A, Deichsel S-ka Akc. i 2) o godzinie 12 rano — w Modrzejowie przy ul. Heoryka 14 dla sprzedaży 100 worków mąki żytniej, stanowiących własność firmy M. Klejner i M. J. Szart.

Bliższe szczegóły u Sekwestratora w Urzędzie Skarbowym — Warszawska 6 od 9 do 10 zrana.

Sosnowiec, 4 stycznia 1927 r.

132 Sekwestrator B. Sobczyński.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

KSIĄŻKI naukowe i beletrystyczne okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Piłsudskiego 31, m. 5.

Okazyjnie do sprzedania za bardzo tanią cenę: lando na gumach, dwa powozy i sanki Sosnowiec, Sienkiewicza nr 1 62

Sprzedam plac 53 prętów przy ulicy Pustej 27, Cena przystępna Wiad. Pusta 27. Sosnowiec. 54

Sprzedam: 8 morgową kolonję rolną pod Olkuszem z budynkami; 50-prętowy plac o dwuch frontach przy ul. 3-maja w Olkuszu (blisko stacji); 210-prętowy plac w Będzinie, na Mrowcach; 173 prętowy plac przy ul. Sieleckiej, obok stacji Będzin. Wiadomość w administracji K. Z. Sosnowiec. 64

Sprzedam plac przygotowany pod budowę jak również stare drzewo zdatne na budowę Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kuźnica nr. 7 73

Sprzedam krowę dużą, wysokomleczną, która ocieli się w połowie stycznia r. b. Wiadomość u portjera kop. „Mortimer“. 80

Okazyjnie do sprzedania para łóżek dębowych z materacami i nocne szafki Sosnowiec, Czysta 3, Ruski 81

Jest do sprzedania dacha syberyjska łeny (wierzch), Grodziec, Sroka. 139

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Koncesja tytoniowa. Wiadomość Zagórze, Kościelna 2, Gocyła. 155

Piekarnia z całem urządzeniem dobrze prosperująca z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec, Miła 5, Kiepura Franciszek. 124-6

Okazyjnie sprzedam maszynę nożną „Singera“ mało używaną za 170 zł. i bębenkową do szycia i haftu Sosnowiec, Sielecka 17-5. 118

Sprzedam samochód f. „Austro-deimler“ za sumę zł. 4,100 Wiadomość, Będzin, ul. Małobądzka 53. 163

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju i szycia Ireny Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo z prawem wydawania świadectw kroj paryski najnowszy Przyjmuję również suknie kostjumy palta. Wykończenie solidne, ceny przystępne. Piłsudskiego 18. Sosnowiec 65

Szukam pokoju za francuski i muzykę. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego, Sosnowiec dla „A. D.“ 75

Kursy kroju szycia krawieczczyzny bielizny Haftu dzienne i wieczorowe Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska 127

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Kursy kroju i szycia pasowanie na różną figury i modelowanie Mistrzyni cechu Warszawskiego Stanisława Myszkowa, Piłsudskiego 55, Sosnowiec od 9—1-go. 160

Lokale.

Zakopane w nowej willi „Stoch“ ul. Kasprusie 38, pokoje z pościelą i utrzymaniem. 7566-3

Pokój do wynajęcia. Wiadomość u Dr. Karszowej, Będzin, Bank Handlowy od 5 do 7 wiecz. 116

Pokój i kuchnia z umeblowaniem lub bez do wynajęcia Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 152

Poszukuję pokoju kawalerskiego przy rodzinie w Sosnowcu lub na przedmieściach Sosnowca. Zgłoszenia z podaniem warunków zapłaty do Kurjera Zachodniego, Sosnowiec pod „Zaraz“ 159

Posady i prace.

Agenci zdolni do zbierania zamówień na portrety poszukiwani wysoka prowizja. Oferty składać Kurjer Zachodni, Dąbrowa pod „Zdolny“. 69

Dyrekcja teatru „Pawie Oko“ z Sosnowca (Kościelna 5) poszukuje statystek i chórzystek oraz tancerek Zgłaszać się codziennie do kancelarji teatru od 12 — 1. 97

Manicurzystka zdolna potrzebna zaraz. Sosnowiec, Warszawska 18 G. Krawiec. 114

Buchalter bilansista poszukuje jakiejkolwiek pracy Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa pod „Rutyna“.

Panienka z inteligentnej rodziny poszukuje posady do pomocy pani domu, albo do zaopiekowania się starszą osobą, na wyjazd. Wiadomość i zgłoszenia pod „Praca“ do Kurjera Zachodniego Dąbrowa 156

Kobieta inteligentna w średnim wieku poszukuje pracy gospodyni lub kucharki lub praczki. Świadectwa jaknajlepsze. Wiadomość Kurjer Zachodni, Dąbrowa 153

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane i chłopiec do terminu. Wiadomość, Będzin, ul. Przeczna 8 162

Potrzebna praczka na stałe do bufetu II klasy na stacji Sosnowiec. 133

Potrzeba dwuch czeladników fryzjerskich. Sosnowiec, Aleja 3, Kopia. 137

Do przedsiębiorstwa technicznego potrzebny dzielny akwizytor ze znajomością branży. Zgłoszenia do Kurjera Zach. Sosnowiec pod nr. 88 158

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie, robotę wykonywa według najnowszych żurnali. Sosnowiec, Konrada 7 m. 7. 148

Sklepowa z trzechletnią praktyką sklepu spożywczego, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość Kurjer Zachodni, Sosnowiec 119

Buchalterji nauczam przez miesiąc, najnowszą metodą. Zelikman. Targowa 3, Sosnowiec. 42

RADJO, POCZTA, TELEGRAF, literaci, Liga Narodów i kongresy światowe polecają światowy język Esperanto. Zapisy na 3-ymiesięczny kurs do 14 stycznia w Pracowni Ramiarskiej „La ORNAMO“ Sosnowiec Hale Targowe, ul. Kościelna. Afisze na ulicach. Zamiejscowi mogą brać lekcje korespondencyjnie. Regulaminu żądać bezpłatnie. 129

Pragnę brać lekcje angielskiego Zgłoszenia: „Auto“—Sosnowiec Piłsudskiego 8. 138

Zdolny spawacz na stal, surówkę i miedź poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Spawacz“. 131

Różne.

Wydzierżawię ogród ogrodzony sadzawkę łąkę oraz mieszkanie Sosnowiec, Stara 10, Szapiro 13

Poszukuję koncesji na restaurację w Sosnowcu. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia „Polonja“, Sosnowiec. 146

Artystyczna pracownia mebli przyjmuje wszelkie zamówienia, reparacje i odświeżanie fortepjanów. Ceny niskie, Łukaszewski Sosnowiec, Narutowicza 22. 136

Zgubione dokumenty.

Nowakowi Franciszkowi skradziono tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez 11 pp., zaświadczenie ciesielskie wydane przez urząd gm. Koziegłowy i tymczasowy dowód osobisty wydany przez urząd gm. Koziegłówki. Takowe unieważnia się. 100

Pasternak Szczepan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 7

Różycki Jan zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Reden“ 149

Gąbczyński Franciszek zgubił dowód kolejowy nr. 91/120, wydany przez dyr. kol. Warsz.-Wied. 141

Chwist Stanisław zgubił dowód osobisty w październiku 1924 roku między Koziegłowami a Ligotą wydany przez starostwo w Będzinie. 140

Zgubioną przez szofera kartę rej. autobusu KL 2347 wydaną przez województwo Kieleckie łaskawy znalazca zechce zwrócić do Kurjera Zachodniego, Dąbrowa. 154

Solarz Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów 120

Herman Wejnryb urodzony 1901 r. zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 128

Antoł Władysław unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności gminy Czajków pow. Wieluń. 135

Władysław Fabjańczyk zgubił dowód osobisty, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 138-3

Szpejda Piotr zgubił książkę Kasy chorych przez kop. „Franciszek“. 150

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-lamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.